Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 298. — ROK XXXVII.

SOBOTA

8 LISTOPADA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 —— KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Dlaczego Skarga „wdawał się w politykę"?

Kiedy przed kilku miesiącami biskup Łoziński ogłosił swój „List otwarty do korpusu oficerskiego w Pińsku", posypały się nań (w myśl znanego przysłowia: „Uderz w stół, a nożyce się odezwą") zarzuty, że księdzu nie wolno zabierać głosu w sprawach politycznych. Z temi samemi zarzutami spotkała się odezwa biskupa Łozińskiego w sprawie czystości wyborów; niektórym bowiem ludziom nie może się poprostu w głowie pomieścić ta wiekuista prawda, której afirmacja stanowi nieśmiertelną zasługę i jedną z najpiękniejszych cech naszej literatury. Ta prawda brzmi: moralność jest tylko j e d n a ; a jeżeli tak, to ci, co są powołani do czuwania nad moralnością w życiu prywatnem, mają równie święty obowiązek do czuwania nad nią w życiu publicznem, bez względu na to, czy to się będzie podobało możnym tego świata, którzy tak często wyzuci do cna z poczucia etycznego i opętani nikczemnym egoizmem i niegodziwem partyjnictwem, nie przebierają w środkach, wiodących do samolubnych celów. Słowa Skargi, wypowiedziane w kazaniu „O miłości ku Ojczyźnie", do dziś dnia są straszną prawdą; bo czyż mało jest takich, którzy sobie mówią: „Co mnie po Rzeczypospolitej, kiedy się ja mam źle, a tego nie mam, czego pragnę?" „To złodziejskie serce — wola Skarga — które ze szkodą drugich chce być bogate!... Boże! oby się takich, jako monstrów jakich, mało znajdowało, którzy srożej, niżli bestyje, nieludzkości i krwie rozlania pełni są".

I czy nie miał Skarga prawa piętnować tych „monstrów", on, od którego nikt lepiej podówczas nie rozumiał tej prawdy, którą Górnicki ujął w słowa: „Nie jednoć te tylko są grzechy, które człowiek każdy z osobna popełni, ale są i te grzechy, które popełnia Rzeczpospolita" — to jest rząd.

A nie było jeszcze za czasów Skargi tego zaćmienia umysłów, które, przy pomocy zwyrodniałych serc, każe dzisiaj niektórym ludziom utożsamiać chwilowy rząd z nieśmiertelną Ojczyzną! Więc, kochając Ojczyznę nad życie, nie bał się Skarga piorunować na jej złe rządy, nie lękał się mianem złodziejskiego serca piętnować tych, dla których udział w rządach był tylko środkiem do bogactwa i karjery, nie wahał się pouczać „bogów ziemskich", jak mają służyć Matce-Ojczyźnie. Wiedział, że złodziejskie serca będą go za to nietylko przeklinały, ale i pomstą ścigały; lecz on nie dbał o to, — on, który nie szukał, co jego jest, ale „co Jezusa Chrystusa", i mocno wierzył, że Bóg, „gdy sługi swoje na tę robotę posyła, obiecuje im swoją pomoc i przytomność".

A gdy mu zarzucano, że on nie ma prawa do tej roboty, że, jako księdzu, nie wolno mu się „wdawać w politykę", miał odpowiedź gotową:

„Wdawa się i wdawać się winien, nie w rządy jej, ale w zatrzymanie, aby jej grzechy nie gubiły, a wykorzenione z niej były, a dusze ludzkie w niej nie ginęły. Abo nie słyszym, co Pan Bóg do Jeremjasza mówi: **Otom cię postanowił nad narodami i królestwy, abyś wykorzeniał, psował i gubił grzechy i złości, a budował i szczepił bojaźń Bogą i cnoty święte, i dobre uczynki, i pokutę, którąby się pomsta Boża od królestw oddalała i polityka nasza nie ginęła?"**

I miał jeszcze Skarga inną odpowiedź:

„**Teolog i kaznodzieja może nauczać o wojnach, o prawach, o rzadach, o sądach, o kontraktach, o policji, o ekonomji, o sejmach, o radach ludzkich, o kupiectwach i zyskach etc. — tyle, ile do czci Bożej i do zbawienia ludzkiego potrzeba**".

Dla tego to — nie tylko w „kazaniach sejmowych", ale i w innych swoich pismach — wdawał się Skarga w politykę. Oto np. co w testamencie swoim, to jest we „Wzywaniu do pokuty", mówił o wyborach do Sejmu:

„A najszkodliwsi są katolicy bojaźliwi, małego serca, którzy gniewem się sprawiedliwym i świętym ku obronie czci Boga swego nie zapalają, a z e l u m (gorliwości) nie mają i jako straszydła na wróble stoją. Skupią się na obieranie trybunalistów abo sejmowych posłów, będzie, jako zawżdy, do kilku set katolików, a dziesięć abo mniej heretyków: śmiałością, fukiem, groźbą wojny domowej ustraszą wszystkich katolików, i heretyka na trybunał abo na poselstwo wsadzą; a zhukani katolicy przyzwalają i śmiech z siebie czynią i przekleństwo na się przywodzą, iż jeden sto ich zastraszy, iż mocniejszy fałsz, niżli prawda, i słabsze żelazo, niżli rózga, i słudzy Boga prawego bogów się fałszywych boją, a swemu prawdziwemu nie dufają.... **Oni nas straszą wojną domową, jako garścią konopi, a my się boim... Oni chytrością na nas idą i swoje przewodzą, a my z prawdą Bożą, z prawami ojczystemi i starożytnemi, ze statutami na nich iść nie śmiemy i przed nimi pierzchamy.... My się ich śmiałej nadętości boim, a oni się mocy naszej przy Bogu, przy prawach i prawdzie nie boją! Dlaczegóż? Iż Pana Boga i czci Jego i zbawienia swego i ludzkiego nie miłujem. Dlatego... pomsty ich na sobie i z nimi nie ujdziem, gdy głosu tego nie słuchamy: „Uciekajcie od namiotów ludzi niezbożnych, abyście się w ich grzechach nie zawinęli"**.

Czy te słowa — w istocie swojej — przestały być prawdą? Czy to nieprawda, że „oni nas straszą wojną domową, jako garścią konopi, a my się boim"?

A częścią odpowiedzialności za to ohydne tchórzostwo społeczeństwa i inne jego śmiertelne grzechy przeciwko Matce-Ojczyźnie — obarczał Skarga tchórzliwych i grzesznych służebników, których sam Bóg „na robotę posyła". Oto jego własne słowa (we „Wzywaniu do pokuty"):

„W nas, duchownych, wiele jest występków, któremi się Pan Bóg obraża i ludzie się gorszą!.. My, światło, źle ludziom wiernym świecim My, solą będąc sami gnijem My, budownicy, domu Bożego nie upatrujem i to, co się zbudowało, psujem. Pasterze, źle owiec doglądamy: do najemników podobni, wilków nie odganiamy... **Utrat się świeckich dla obrony owiec boim, za któreśmy i zdrowie strawić powinni. Spraw i zabaw świeckich z utratą duchownych pilnujemy...** Oświeć nas, Jezu Chryste!"

IGNACY CHRZANOWSKI.

ARESZTOWANIE KOMUNISTY W WILNIE.

Wilno (PAT). Na terenie Wilna aresztowano kilku aktywnych wywrotowców, w tem kilku studentów, którzy czynili próby zorganizowania w dniu dzisiejszym demonstracji, w celu uczczenia 13 rocznicy rewolucji bolszewickiej. Aresztowanych osadzono w więzieniu.

—:0:—

Francja nareszcie otwarła oczy.

IZBA DEPUTOWANYCH DOMAGA SIĘ STANOWCZEGO WYSTĄPIENIA RZĄDU W ODPOWIEDZI NA ZAKUSY NIEMIECKIE.

Paryż. 7 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Izby radykalno-socjalistyczny deputowany zabrał głos i zapytał rząd francuski, co zamierza uczynić dla utrzymania pokoju. Mowca podkreślił, że mimo wzrastającego oporu niektórych państw Francja musi pozostać wierna swej dotychczasowej doktrynie: rozjemstwo, bezpieczeństwo, rozbrojenie.

Następnie zabrał głos główny interpelant w sprawie polityki zagranicznej **Franklin Bouillon i w ostrych słowach zaatakował Niemcy.** Mowę jego darzyła hucznymi oklaskami zarówno sala, jak i ławy rządowe. **Wywody swoje opierał Bouillon na cytatach z prasy niemieckiej.** W czerwcu Francja uwolniła Nadrenję, we wrześniu odbyły się w Niemczech wybory, a w październiku 150 tysięcy Stahlhelmowców demonstrowało w Koblencji. **Wybory do Reichstagu przyniosły zwycięstwo najskrajniejszym partjom.** Więcej aniżeli

12 miljonów ludności wypowiedziało się za moralnem zniszczeniem Europy,

a dalsze 12 miljonów wyborców jest również zdecydowanych obalić istniejący status quo.

CYNICY I SPRYCIARZE W NIEMCZECH.

Pominąwszy garstkę ludzi spokojnych jednak bezwpływowych **utworzono w Niemczech dwa obozy: spryciarzy i cyników.** Oba obozy

dążą do rewizji planu Younga, militaryzacji Nadrenji,

rozbrojenia Francji i wreszcie do zmiany traktatów pokojowych. Spryciarze domagają się moratorjum a cynicy odmawiają wogóle wszelkich spłat. Mowca wskazał następnie na niesłychanie wielki budżet wojskowy Niemiec i oświadczył, że **Niemcom nie można przyznawać moratorjum tak długo,** aż zmniejszą swój budżet, a specjalnie budżet armji. Armja niemiecka nie jest odosobniona. Sprawa Amlingera dowiodła, że

istnieje ścisły związek między armją sowiecką a niemiecką.

Niemcy żądają obecnie moratorjum, a przecież wiadomo jak **rozrzutnie prowadziły się od lat dziesięciu, aby się uwolnić od zobowiązań. Dla dłużników o złej woli niema moratorjum.** Co się tyczy Nadrenji, należy żądać od Ligi Narodów, aby nadal pozostawiła tam obszar demilitaryzacyjny i zakazała tworzenia organizacyj wojskowych jak np. Stahlhelm. Rząd francuski musi wreszcie oświadczyć stanowczo, że nie dopuści do naruszenia granic wytyczonych przez traktat wersalski. **Jak mogłaby Francja spojrzeć w oczy swym sojusznikom jak Polsce i Belgji, gdyby dopuściła do podobnej dyskusji? Francja musi swym sojusznikom dać gwarancje, że w granicach swych państw mogą się rozwijać i żyć spokojnie i bez obaw.** (Huraganowe oklaski prawicy i centrum) Bouillon podkreślił jeszcze raz, że

granica Francji nie nad Renem, lecz nad Wisłą się znajduje.

(Długotrwałe oklaski). Wybory niemieckie otwarły Francji oczy. Niestety istnieje dążność do rewizji granic w Niemczech oraz niezdecydowane stanowisko innych państw. Wobec tych niebezpieczeństw **musi się Francja zjednoczyć i nie dopuścić do żadnych ustępstw.**

Francji potrzeba stanowczej polityki.

Paryż (PAT). Tygodnik „Aux Ecoutes" rozpatrując sytuację międzynarodową oświadcza, że nie brednie takiego Gustawa Herve, **ofiarującego Niemcom dla ich uspokojenia korytarz gdański, G. Śląsk, Austrję i Bóg wie co jeszcze tak samo jak w roku 1907 ofiarowywał on Wilhelmowi II, całą Francję,** — nie to wszystko powstrzyma Niemcy od wojny. W danej chwili trzeba przedewszystkiem Francji prawdziwego ministra spraw zagranicznych, trzeba jej **polityki stanowczej, polityki opartej na sojuszach, którąby zmusiła Niemcy do pokojowej ewolucji.** Demokraci nie wrócą do władzy w Niemczech inaczej, niż gdy Niemcy przekonają się, że wszelkie wyjście z [illegible] sytuacji drogą zbrojną, stanowczo jest dla nich zamknięte.

O czem piszą inni?..

Gdzie jest reakcja?

„Przedświt“ odcinając się „Robotnikowi“, pisze:

„Wśród wszystkich społecznych sił w Polsce siła włościańskiej reakcyjnej i klerykalnej prawicy, siła uosobiona w stronnictwie „Piasta“ jest dla polskiego roboczego świata największym antagonistą i najgroźniejszem niebezpieczeństwem. Jest to w Polsce najtypowszy nasz przeciwnik klasowy. Nie krył się z tem nigdy, nie kryje się, nie będzie się krył i kryć się nie może. Antagonizm naszych włościańskich stronnictw przeciw interesom robotniczego proletarjatu jest tak silny, że już nie tylko „Piast“, ale nawet „Wyzwolenie“ przy każdej sposobności w Sejmie staje przeciw walce o robotnicze zdobycze. Niezapomniany pod tym względem pozostanie fakt głosowania „Wyzwolenia“ przeciw ubezpieczeniom społecznym“.

Nawet więc „Wyzwolenie“ jest dla organu „Frakcji Rewolucyjnej“ stronnictwem „reakcji“. Ma to oświadczenie o tyle znaczenie w naszych stosunkach, że BB. w paru okręgach Małopolski Zachodniej przyjęło na swoje listy członków „Frakcji Rewolucyjnej“... W okr. Kraków-powiat na pierwszem miejscu listy BB. figuruje p. Bobrowski, w okr. Nowy Sącz na drugiem p. Smulikowski, a do senatu p. Klemensiewicz, wszyscy z „Frakcji“.

Głosujcież panowie ziemianie i mieszczanie na tych kandydatów, którym organ nawet „Wyzwolenia“ zarzuca „reakcję“, a znajdziecie w nich pewną obronę przed reformą rolną!... Ks. Radziwiłłowi z Balic i p. Konopce z Mogilan ku rozważeniu!

I tak źle, i tak nie dobrze!

Prasa sanacyjna zawsze atakowała opozycję parlamentarną, że jest niezgodną i rozbitą. Kiedy się zaś w związku z ostatniemi wypadkami przepaść dzieląca partje opozycji zmniejszyła, ta sama prasa wzywa je znów teraz do powrotu na dawne nieprzejednane stanowiska...

„Przy takiem współdziałaniu (stronnictw opozycji) — pisze „Gazeta Polska“ — musiały się, oczywiście, zatrzeć jakiekolwiek ideowe dążenia, jakiekolwiek ogólne cele. „Uzgodnienie“ poszło tak daleko, że dzisiaj niktby nie zauważył zasadniczej zmiany kierunku politycznego, gdyby jaka złośliwa wróżka pozamieniała którego dnia garnitury redakcyjne „Gazety Warszawskiej“ i „Robotnika“. „Ideologje“ pp. Rybarskiego i Niedziałkowskiego wyrównały się całkowicie, zatarły się między nimi nietylko chropowatości polityczne, ale i same kontury“.

Nie jest jeszcze tak „źle“, czy tak „dobrze“, jak to pisze organ sanacji. Stronnictwa nie zapomniały o swych zasadach; tylko porzuciły bezpłodne tarcia międzypartyjne i walki. Ale dlaczego organ „bezpartyjności“ jest niezadowolony z ostatnich walk partyjnych? Jeśli kto, to właśnie on, który stale grzmi na „walki partyjne“, powinien się z tego cieszyć!

W B. B. nie trzeba fachowców.

P. min. Składkowski wygłosił we Lwowie odczyt o „nastrojach wyborczych“. Bez żenady przyznał się, że starostom i wojewodom poleca popierać „jedynie“ ideologję p. Piłsudskiego. W imię oczywiście „bezpartyjności“... Co się zaś tyczy przekładańca, t. j. list BB., to oświadczył dosłownie według „Ill. Kurjera Codziennego“:

„Z chwilą, gdy na pierwszem miejscu tej listy stanął Marszałek, to drugorzędną jest rzeczą, kto będzie wybrany z jakiegoś okręgu, bo o wszystkiem będzie decydował genjusz marszałka Piłsudskiego“.

Genjusz, czy nie genjusz, w każdym razie — mówi p. Składkowski — nikt w klubie BB. nie będzie miał nic do gadania, tylko sam p. Piłsudski. Cóż na to różni fachowcy, ekonomiści, prawnicy, teologowie, którzy kandydują z list BB.?

Przeciw projektowi p. Szymańskiego.

Katolicka „Polska“ występuje przeciw projektowi p. Szymańskiego, o którym wczoraj pisaliśmy... Przypomina więc, że pierwszy sejm ustawodawczy ustalił dzień „3 maja“ jako święto narodowe i jako pamiątkę odzyskania niepodległości, a Ojciec św. pragnąc

„uświetnić dzień ten, na prośbę biskupów całej Polski przeniósł na 3 maja święto kościelne Najświętszej Panny Królowej Korony Polskiej. Niestety, jednym nie podoba się wspomnienie o konstytucji majowej, innym święto katolickie o znaczeniu narodowem w dniu tym obchodzone, choć tego motywu publicznie wysunąć nie mają odwagi“.

Następnie stwierdza organ katolicki, że o święcie narodowem nie ma prawa rozstrzygać jeden komitet, na który się p. Szymański powołuje, komitet będący zresztą ekspozyturą jednej tylko partji.

„Ogół polski, myślący narodowo, bez względu na przynależność partyjną, skasowanie w tej lub innej formie charakteru 3-go maja jako święta narodowego przyjąłby ze smutkiem; **dla katolików zaś polskich, którzy uważali przeniesienie święta Najśw. Panny Królowej Korony Polskiej na dzień święta narodowego za wyraz swych pragnień — byłoby to faktem wymownym, nieliczenia się z opinją katolicką“.**

Co myślą czytelnicy o najnowszym pomyśle p. Szymańskiego? W szczególności, czy uważają, że „3 maja“ nie może istotnie być pamiątką wywalczenia niepodległości i czy „11 listopada“ lepiej ją wyrazi, — jak się im podoba projekt odebrania świętu Królowej Korony Polskiej charakteru święta narodowego?

„Naród idjotów“.

W Chojnicach stanął przed sądem p. Mazur za to, że — cytujemy cały opis z „Gazety Warszawskiej“ — w dniu 11-go kwietnia b. r. w Brusach miał powiedzieć na zebraniu Stronnictwa Narodowego:

„P. Piłsudski musi być sam idjotą, kiedy nazwał naród polski narodem idjotów“.

Oskarżony zaprzeczył, by te słowa powiedział. Natomiast przyznał się przed sądem, że oświadczył wówczas w Brusach:

„P. Piłsudski nazwał naród polski narodem idjotów, więc chyba może być też idjotą, albowiem p. Piłsudski zalicza siebie do Polaków“.

Sąd uwolnił p. Mazura od winy i kary.

Groźne chmury.

Od bystrego obserwatora stosunków międzynarodowych otrzymaliśmy następujące uwagi: — Na horyzoncie naszego życia państwowego tak wewnętrznego jak i zewnętrznego, zaczynają się gromadzić groźne, czarne chmury, których społeczeństwo zdaje się niedostrzegać. Obojętność, jaka przejawia się w życiu codziennem dla zagadnień państwowych, nie wróży nic dobrego. Stoimy w przededniu wyborów, o których wyniku nie jest w stanie dziś nikt nic pewnego powiedzieć.

Rozpalało się nienawiść do gorącości żelaza, rozdwoiło się społeczeństwo na dwa zwalczające się obozy, z których jeden ma za sobą poparcie władz, a drugi w zasadzie jest bezsilny, — jedyną siłą jego jest kartka wyborcza w dniu 16 listopada.

Wytwarza to stan nad wyraz niebezpieczny na przyszłość nawet najbliższą.

Nie można lekceważyć nienawiści Niemiec do traktatów i do Polski w przekonaniu, że Francja nas obroni, tasama Francja, od której dziś odwracamy się już bokiem, zezując ku Włochom, które prowadzą grę z Francją na miarę światową. Zapewne zgoda tych sióstr łacińskich byłaby dla Polski najlepszą tarczą wobec zachłanności niemieckiej. **Ale dziś nasz flirt z Włochami nie jest mile widziany w Paryżu.** A tymczasem we Francji coraz donioślej głosi się konieczność porozumienia z Niemcami kosztem Pomorza. Potworność tej ofiary jest obcą Francuzom; oni nie znają Polski, bo **nasza propaganda nie może do nich trafić.** Nietylko we Francji, ale nigdzie na świecie skutków jej nie widać. Jeśli bowiem dzienniki zagraniczne zalane są wrogimi nam artykułami, to winną jest nasza propaganda. A kto tę propagandę ma robić, jeśli **w naszych przedstawicielstwach zasiadają masowo żydzi?**

Nie zapominajmy i o wschodnim sąsiedzie, choć Rosja nie jest dla nas tem niebezpieczeństwem, co Niemcy.

Czem są Niemcy, tego nikt lepiej nie wie od Polaków i nikt nie może lepiej uświadomić. Świat szybko zapomniał o ich barbarzyństwie z czasów wojny. Dziwna rzecz jak szybko zapominają sami Francuzi. Polityka nie zna sentymentów, liczy się z wartością realną, jaką są Niemcy dla świata. A Polska? **Polska jest dziś dla Europy może większą zagadką, niż była przed 12 laty.** Zagadką dla Europy jest to, co się dziś u nas dzieje. Stąd ta nieufność do Polski, stąd niewiara w nią, w jej przyszłość, stąd ta łatwość, z jaką inni dyskutują o możności darowywania naszych odwiecznych ziem, dla zaspokojenia urojeń Europy o pokojowości Niemiec.

Czy można sobie wyobrazić, aby odnośnie do Francji czy Niemiec dyskutował ktoś w Anglji i doradzał Francji oddanie Alzacji Niemcom, albo żeby Niemcy dla świętego spokoju oddały Polsce Prusy Wschodnie.

Ale coby się wtedy stało w Niemczech lub Francji? O tem świat wie i dlatego nie doradza. Tam bowiem naród jest zcementowany ideą narodową mimo pozornych różnic politycznych i stanowi jedną bryłę.

O nas zaś wiedzą, że do dziś dnia **jesteśmy lotnym piaskiem dla Europy,** który wiatr poniesie, ale nie wiedzieć jeszcze w którą stronę. I dlatego tak łatwo im przychodzi tę górę piasku podkopywać.

Tymczasem zamiast ten piasek związać cementem wielkiej idei w krystaliczną, potężną bryłę, postawić ją przed oczyma Narodu, wskazać drogi, któremi ma iść, aby ją urzeczywistnić, niszczy się w nim te żywotne wielkie siły, które drzemią w Narodzie, budzi się w nim instynkty nienawiści i odporu nie w stosunku do czyhających od wieków wrogów, ale przeciw samym sobie.

Najwyższy czas zawrócić z tej ciemnej drogi prowadzenia Narodu po omacku i wyprowadzić go na jasną drogę z widomym celem, ku któremu ma iść. **Rozbudzić w nim wiarę, którą w nim zachwiano, że przyszłość i potęga Państwa Polskiego zależna jest w pierwszym rzędzie od niego samego, a nie od jednostek,** choćby najgenialniejszych, bo te jak wszystko jest śmiertelne a Naród nie umiera.

Złudzeniem jest wierzyć, że można dzieje cofnąć wstecz, a więc pozbawić Naród woli na dłuższy czas i wrócić do pojęć, że władca jedynie wie, czego ludowi jego potrzeba.

Dzień 16 i 23 listopada winien to złudzenie ostatecznie rozwiać! A to w imię przyszłości państwa, nad którem tak niebezpieczne zbierają się chmury!

Obserwator.

Sytuacja wyborcza.

Rozpatrując sytuację wyborczą można brać pod uwagę nastroje, które są rzeczą zmienną i co do których zdania mogą być podzielone albo też można się opierać na suchych cyfrach z poprzednich wyborów.

Otóż zestawienia statystyczne z r. 1928 wykazywały, że sanacja mogłaby utracić kilkadziesiąt mandatów na rzecz Centrolewu a to dlatego, że stronnictwa Centrolewu idą teraz razem. Skutkiem tego miały szanse zwiększenia swej ilości głosów zarówno na obszarze etnograficznie czysto polskim, jak przedewszystkiem na kresach wschodnich, które dały przy poprzednich wyborach kilkadziesiąt mandatów sanacji. Taka była sytuacja na początku kampanji wyborczej.

Unieważnienie **kilkunastu list okręgowych Centrolewu zwiększyło szanse sanacji. Centrolew traci około 60 mandatów.** Ponieważ jednak głosy zwolenników Centrolewu padną częściowo na listy Ch. D. i Str. Nar., a w żadnym razie nie na „jedynkę“, przeto sanacja zdobędzie tylko część tych mandatów, które traci Centrolew i prawdopodobnie tylko wyrówna sobie te straty, któreby poniosła skutkiem zjednoczenia się Centrolewu.

Po unieważnieniach list sytuacja jest w niektórych okręgach dość zawikłana. Nawiązując do naszych artykułów i do zapytań czytelników, jak głosować, podajemy za „Rzeczpospolitą“ następujący obraz sytuacji.

Dzięki unieważnieniom listy nr. 19 w okręgach 30 i 31 (Grudziądz i Tczew) **lista nr. 4 jest jedyną katolicką konkurentką listy nr. 1 na całem Pomorzu,** a tak samo jest i w większej części wojew. poznańskiego, gdzie w okręgach 34, 35 i 37 (Poznań miasto i powiat oraz Szamtuły) 19-ka została unieważniona, a w okr. 33 (Gniezno) wcale nie stawała, nie chcąc się przyczyniać do rozbicia głosów polskich na korzyść Niemców. Podobnie stało się w okr. 22 (Sandomierz), także skutkiem unieważnienia 19-ki. Pozycja 4-ki wzmocniła się nadto skutkiem unieważnienia list Centrolewu w okręgach nr. 3 (Siedlce), 16 (Kalisz), 26 (Lublin) i 41 (Kraków — powiat).

Lista nr. 19 jest jedyną polską listą opozycyjną w okręgu nr. 6 (Grodno), gdzie 4-ka nie stawała a 7-kę unieważniono, w okręgu nr. 24 (Łuków), gdzie unieważnieniu uległy zarówno czwórka jak i siódemka.

Skutkiem unieważnienia list Centrolewu, je**dynka niema konkurencji ze strony żadnej wogóle polskiej listy** w okręgu nowosądeckim nr. 44, gdzie stają przeciw niej tylko dwie listy żydowskie) oraz stanisławowskim i brzeskim (Nr. 53 i 59).

Walka wyborcza **między jedynką i czwórką oraz Centrolewem** rozegra się na terenie województw: pomorskiego w całości (3 okręgi), poznańskiego w większej części (4 kręgi na 6), w 3 okręgach wojew. białostockiego (nr. 3 — Siedlce, 4 — Ostrów Mazowiecki i 7 — Łomża), w 1 okręgu wojew. warszawskiego (nr. 8 — Ciechanów), w 3 okręgach wojew. łódzkiego (nr. 15 — Konin, nr. 16 — Kalisz i nr. 18 — Piotrków), w 2 okręgach wojew. kieleckiego (nr. 20 — Kielce i 22 — Sandomierz), w 3 okręgach wojew. lubelskiego (nr. 25 — Biała Podlaska, 26 — Lublin i 27 — Zamość), w 3 okręgach wojew. lwowskiego (nr. 47 — Rzeszów, 48 — Przemyśl i 50 — Lwów — miasto), wreszcie w 1 okręgu wojew. tarnopolskiego (nr. 54 — Tarnopol), 1 wojew. wołyńskiego (nr. 57 — Łuck) i 2 wojew. wileńskiego (nr. 63 — Wilno i 64 — Święciany). Wśród tych okręgów odpada z walki Centrolew w 3 wypadkach (okręgi nr. 16 i 26 skutkiem unieważnienia jego listy i 51 dzięki porozumieniu wyborczemu).

Z drugiej strony **jedynka i dziewiętnastka stają z sobą do walki bez konkurencji z czwórką w 2 okręgach wojew. białostockiego (nr. 5 — Białystok i 6 — Grodno), w 1 okręgu wojew. lubelskiego (nr. 24 — Łuków), w 2 okręgach wojew. krakowskiego (nr. 41 — Kraków — miasto i 46 — Jasło), w 1 okręgu woj. poleskiego (nr. 60 — Pińsk) i 1 wojew. wileńskiego (nr. 62 — Lida)** oraz we wszystkich 3 **okręgach wojew. śląskiego.** Wśród 10 tych okręgów listy Centrolewu istnieją tylko w 4 wypadkach (okręgi nr. 5, 41, 46 i 62), w innych zostały unieważnione lub nie stawały wogóle, jako to mianowicie jest na Śląsku, gdzie Piast i NPR. wchodzą w skład Kat. Bloku Ludowego, a tylko socjaliści polscy i niemieccy występują z osobną listą nr. 23.

Katolicy i partje.

Toczy się obecnie w pismach dyskusja, czy katolik może ze spokojnem sumieniem głosować na listy nr. 1, na których obok pewnej liczby katolików figurują nazwiska zdeklarowanych wrogów katolicyzmu (Bobrowski, Klemensiewicz, Ewert, masoni, protestanci, żydzi i t. p.). Wiele światła na tę sprawę może rzucić wydana w ub. roku przez „Krakowską Księgarnię“ książka znakomitego teologa-moralisty, ks. prof. Koplera, p. t. „Kościół a polityka“, w tłómaczeniu ks. kan. Korzonkiewicza.

W sprawie stosunku katolików do partyj politycznych ks. Kopler pisze (str. 42 i nast.), że katolik może należeć tylko do takich partyj, które w programie mają obronę katolickich zasad. Są jednak partje „pod względem religijnym neutralne“, a więc takie, których program pomija sprawy religijne, a na czoło wysuwa gospodarcze, świeckie lub do których należą ludzie różnych wyznań. Do takiego stronnictwa — oświadcza ks. Kopler — „katolik właściwie należeć nie może“. „Katolik należący do takiego stronnictwa musiałby w życiu politycznem zajmować taką postawę, że dbałby jedynie o sprawy świeckie i doczesne, a religijno-moralne zostawiłby na łasce losu. To zaś równałoby się u katolika z pewnością grubemu zaniedbaniu obowiązków w życiu publicznem. Wstąpienie więc do takiego stronnictwa właściwie nie może być dozwolone, bo to pociąga za sobą z konieczności ciężkie zaniedbanie obowiązków. Powiadam: właściwie. Gdyby bowiem gdzieś nie było wogóle żadnego stronnictwa, któreby się ujmowało za sprawami religijno-moralnemi, a istniały tylko antyreligijne i pod względem religijnym neutralne partje, wówczas katolik mógłby, a nawet poniekąd musiałby wstąpić do partji neutralnej, żeby choć dopomóc do zażegnania większego zła“. „Z tego wynika, że katolik może należeć tylko do katolickiej partji“.

Zastosujmyż te zasadę do stosunków polskich!... **Wolnoby było katolikom poprzeć „neutralną“ pod względem wyznaniowym partję BB. tylko wtedy, gdyby w Polsce nie było katolickich partyj. Ponieważ jednak są, wolno im popierać tylko katolickie partje.**

W następnym numerze podamy uwagi o obowiązkach katolików podczas głosowania.

Przygotowywanie konferencji rozbrojeniowej.

W dniu 6. XI. zebrali się — jak już wczoraj donosiliśmy — przedstawiciele państw zajmujący się przygotowaniem międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej. Z państw nie należących do Ligi Narodów biorą w niej udział Stany Zjednoczone i Rosja sowiecka. Program konferencji przewiduje ostateczne opracowanie projektu konwencji rozbrojeniowej. Będzie to jednak bardzo trudne.

Z przebiegu dotychczasowych konferencyi (w roku bież. i ub.) wynika, że się zarysowały dwa stanowiska i dwie formuły. Francja stawia zasadę: **najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie...** Natomiast Rosja sowiecka i Niemcy przy poparciu Włoch i częściowo Anglji (Henderson), wprost przeciwnie, żądają: **najpierw rozbrojenie, potem bezpieczeństwo.**

Zachodzi więc zasadnicza różnica w poglądach; naprzód tę różnicę należy usunąć, zanim się przystąpi do omawiania szczegółów.

Stanowisko Polski jest jasne. W dobie, kiedy się w pewnych krajach jawnie i publicznie mówi o „zwrocie“ Pomorza Niemcom, Polska pod żadnym pozorem nie może przyjąć rosyjsko-niemieckiej zasady. Musi naprzód uzyskać

gwarancję swojego bezpieczeństwa, zanim się zacznie rozbrajać.

Walka na konferencji genewskiej będzie tym razem ciężka. Z prasy niemieckiej wynika, że Niemcy (pod wpływem hitleryzmu) zechcą teraz doprowadzić do redukcji zbrojeń, aby tem łatwiej im było przeprowadzić swoje plany rewizji traktatów pokojowych.

Na ziemiach Rzeltej.

Nominacje na wyższych uczelniach.

Pan Prezydent zamianował: Prof. zwycz. teologji dogmatycznej fundamentalnej w Uniwersytecie St. Batorego w Wilnie **Ks. Dr. Bolesława Wilanowskiego** — prof. zwycz. prawa kościelnego na Wydz. Prawa i Nauk Społecznych tegoż Uniwersytetu; Prof. nadzw. w Un. Batorego w Wilnie **Bronisława Wróblewskiego** — prof. zwycz. prawa i postępowania karnego na Wydz. Prawa i Nauk Społ. tegoż Uniwersytetu; Docenta i zastępcę profesora w Un. Poznańskim **Dr. Józefa Dziecha** — prof. nadzw. filologji klas. na Wydz. Humanist. tegoż Uniwersytetu; Docenta Un. Poznańskiego **Dr. Alfonsa Krausego** — prof. nadzw. chemji nieorg. na Wydz. Matem.-Przyrod. tegoż Uniwersytetu; Zastępcę profesora w Uniw. Batorego w Wilnie **inż. Wacława Łastowskiego** — profesorem nadzw. uprawy roli i roślin na Studjum Roln. przy Wydz. Matem.-Przyrod. tegoż Uniwersytetu; Docenta w Uniw. Jag. w Krakowie **Dr. Kazimierza Pelczara** — prof. nadzw. patologji ogólnej na Wydziale Lekarskim Uniw. Batorego w Wilnie.

Straszna zbrodnia obłąkanego.

Pod wsią **Piątkowo** ad Włocławek znaleziono w zaroślach leśnych wiszące na sośnie zwłoki kobiety. Policja rozpoznała że są to zwłoki zaginionej przed kilkoma dniami 20-letniej Stefanji Szczurkówny, mieszkanki wsi Piątkowo. Sekcja lekarska wykazała, że **Szczurkówna została uduszona, a następnie dla upozorowania samobójstwa — powieszona.**

W toku śledztwa za sprawcą mordu, ujawniono, że ohydnej tej zbrodni dopuścił się mieszkaniec przedmieścia Włocławka, niejaki **Feliks Bobik, notowany już w policji umysłowo chory i zboczeniec,** którego kilkakrotnie usiłowano zamknąć w zakładzie dla umysłowo chorych. Za ukrywającym się zbrodniarzem wdrożono poszukiwania.

Groźny wylew Warty.

Jak donoszą z Bydgoszczy, rzeka Warta **wystąpiła pod Międzychowem z brzegów.** Olbrzymie przestrzenie łąk i części okolicznych lasów są zalane. Również cały szereg dróg stoi pod wodą, tak iż komunikacja z Międzychowem ze strony południowej jest przerwana.

Nie znaleziono prochów gen. Sowińskiego

Na historycznym cmentarzu Wolskim **pod Warszawą** dokonano ekshumacji zwłok gen. Murawiewa (nienależy go identyfikować z osławionym Murawjewem - wieszatielem z pierwszych lat po powstaniu 1863 roku). Powodem ekshumacji zwłok były pogłoski, iż na miejscu, gdzie pochowany był **gen Sowiński,** pochowano następnie w roku 1842 generała Aleksandra Zacharewicza Murawiewa i że pod pomnikiem w kształcie sarkofagu kryją się dwie trumny. Komisja stwierdziła, że **grobowiec zawiera tylko zwłoki gen. Murawiewa.**

Zawieszone pisma opozycji.

Wskutek systematycznego zamykania w ostatnich czasach różnych drukarń z powodu „braków technicznych“ szereg prowincjonalnych pism opozycji musiał ulec zawieszeniu. Tak przestały wychodzić **„Gazeta Wągrowiecka“, „Gazeta Pleszowska“** oraz **„Gazeta Polska“ w Kościanie.**

Hel ma już wodę do picia.

Plagą mieszkańców półwyspu **Hel był dotychczas brak wody do picia,** którą sprowadzano w butelkach aż z Pucka. Wada ta opóźniała także rozbudowę Helu.

Ostatnio przy stacji kolejowej Jurata wywiercono studnię artezyjską. Po przebiciu kilku pokładów geologicznych natrafiono na czystą, jak kryształ, wodę. Źródło jest tak obfite, że zasilić może całą okolicę.

Nowe muzeum w Łodzi.

W Łodzi otwarto w tych dniach **Muzeum Miejskie Przyrodniczo-Pedagogiczne im. Staszica.** W Muzeum są ciekawe eksponaty zoologiczne: szkielet niedźwiedzia jaskiniowego, czaszka tura dyluwjalnego, kły mamuta; ichtjologja morska jest również bogato reprezentowana, również dział mineralogji i krystalografji. Przy Muzeum istnieje pracownia dla badań biologicznych i praktycznej zootomji, ponadto czytelnia przyrodnicza.

Madame Hanau przed sądem.

„Gazette du Franc“ a naiwność ludzka. — Kulisy. — Krach. — Głodówka. — Ucieczka ze szpitala... do więzienia. — Sto za sto.

Dnia 30 ub. m. rozpoczął się przed trybunałem karnym w Paryżu olbrzymi proces, przewidziany na 35 posiedzeń. Nie ulega jednak już dziś wątpliwości, że trybunał nie będzie w stanie uporać się z olbrzymim materjałem dowodowym i z całą armją świadków, z których dwa tysiące otrzymało już wezwanie na rozprawę.

Geneza sprawy jest następująca: Przed kilku laty założył inżynier paryski, de Courville, dziennik finansowy p. t. „Gazette du Franc“, którego zadaniem była walka z deprecjacją franka. Cel szlachetny, spaczony został zupełnie, **gdy „Gazette du Franc“ przeszła w ręce niejakiej pani Hanau, kobiety niezwykle sprytnej i świetnie się orjentującej w zawiłych sprawach finansowych.** Nabywszy „Gazette“ madame Hanau tworzyć zaczęła wokół niej rozliczne syndykty finansowe, z których wiele pozostało na papierze. Po kraju rozbiegła się cała sfora naganiczy finansistki, którą walne zgromadzenie akcjonarjuszy mianowało generalną „prezydentową“ wszystkich przedsiębiorstw Gazety.

„Gazette du Franc“ podawała często fikcyjne, lub nieprawdziwe kursy akcyj swych przedsiębiorstw, które nazajutrz, lub w kilka dni później szły niespodziewanie w górę.

Ogrom pracy przerastał siły nawet tak aktywnej kobiety, jak madame Hanau, to też zebrała wokół siebie sztab, w skład którego wchodził były mąż prezydentowej **Lazar Bloch,** redaktor „Gazette“ **Audibert,** doradca prawny **Paul Hersant** i wreszcie założyciel „Gazette“ inż. **de Courville.**

Zakrojona na szeroką skalę działalność dawała słodkie owoce. **Do kas wpływały nie setki tysięcy, lecz miljony, dziesiątki miljonów franków.** Taka działalność nie mogła ujść uwagi innych spryciarzy, którzy postanowili pożywić się przy pełnym żłobie pani Hanau. Do takich należał dyrektor młodego i doskonale prowadzonego pisma paryskiego „Rumeur“, który za cenę milczenia wymusił od pani Hanau ogłoszenia na 75 tysięcy franków. Ogłoszenia dostał również „Quotidien“.

W tym „kwitnącym“ stanie nagle władze wglądnęły w gospodarkę i z miejsca rozpoczęły serję aresztowań. Znalazła się pod kluczem nietylko pani prezydentowa i jej cały sztab, ale i dyrektor „Rumeur“ i kilka drobniejszych płotek. **Przedsiębiorstwo oddano pod nadzór sądowy i zadecydowano przymusową likwidację.** Rozpoczęło się mozolne śledztwo, w czasie którego powoli wypuszczono na wolną stopę za kaucją wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem madame Hanau. Wówczas prezydentowa **rozpoczęła głodówkę** i doprowadziła do tego, że musiano ją umieścić w szpitalu. Próby sztucznego odżywiania nie udały się, a tymczasem pewnego wieczoru pani Hanau **zbiegła ze szpitala nie bez pomocy strzegących ją inspektorów policji i udała się... z powrotem do więzienia, oświadczając, że nie zaprzestanie głodówki, dopóki nie zostanie zwolniona.**

Dla uniknięcia wszelkich pozorów wymuszenia, trybunał przyrzekł zwolnić panią Hanau za kaucją miljona franków, o ile zaprzestanie wpierw głodówki. Wówczas obrońca jej zaapelowali do wierzycieli i o dziwo! — **ci, którzy już stracili w przedsiębiorstwach pani Hanau 51 miljonów, złożyli jeszcze w ciągu dwóch tygodni dalszy miljon.** Pani prezydentowa odzyskała wolność, a przyszedłszy do siebie po długiej głodówce, objechała całą Francję i zapewniała wszystkich swych wierzycieli, że **zwróci im powierzone sobie kapitały sto za sto!**

W jaki sposób to uczyni, to jej tajemnica. Stwierdzić jednak należy, że odzyskała niemal w zupełności zaufanie swych wierzycieli **i zaczęła ponownie wydawać pismo finansowe p. t. „Force“,** którego każdy numer jest poprostu rozchwytywany.

Cóż dziwnego tedy, że rozprawa budzi powszechne zainteresowanie, a wyrok oczekiwany będzie przez wszystkich z naprężeniem.

L. R.

Żydowscy podpalacze własnej fabryki.

Po trzydniowej rozprawie przed sądem w Łodzi zapadł wyrok przeciw **żydowskim fabrykantom, którzy podpalili własną fabrykę,** by uzyskać premję asekuracyjną. Trzej główni przestępcy: **Rubin, Szajnfarber i Cukier** dostali po cztery lata więzienia, żonę Rubina skazano na 3 lata, zaś żydowskiego bandytę i złodzieja, Chaima Spektora, który „w dziwny sposób“ znalazł się podczas pożaru w pobliżu fabryki, ukarano czteroletniem więzieniem.

20-LECIE ISTNIENIA HARCERSTWA W POLSCE.

Zlot na południowo-wschodnich kresach

1931 roku przypada **20-lecie istnienia ruchu harcerskiego w Polsce.** Lwów, który jest kolebką harcerstwa u nas, uczci tę rocznicę zlotem Chorągwi żeńskiej i męskiej. W zlocie wezmą także udział reprezentacje innych środowisk z całej Polski.

Zlot ma na celu prócz uczczenia 20-lecia, propagandę harcerstwa i **ekspanzję czynników polskich na południowo-wschodnie kresy.** Terenem zlotu będą okolice **Stanisławowa—Worochty,** względnie **Zagłębia naftowego.**

KŁY MAMUTA W MUZEUM W MYSŁOWICACH.

Z Mysłowic donoszą, że w dniu 4 b. m. złożono w tamtejszem muzeum miejskiem **dwa kły mamuta,** z których jeden, długości około 70 cm., zakonserwowany jest bardzo dobrze, drugi o połowę mniejszy, mocno zniszczony. Okazy te wypłukała z ziemi wezbrana przed kilku dniami woda w okolicach Małej Dąbrówki.

STACJA METEOROLOGICZNA W ŁUCKU.

Staraniem L. O. P. P. powstała **w Łucku stacja meteorologiczna 1-go rzędu,** która podawać będzie codziennie wyniki swych obserwacyj i mapki ciśnień. Obserwator stacji p. Taczalski przystępuje do opracowania wykresu opadów atmosferycznych rocznych dla całego powiatu. Stacja bardzo chętnie przyjmuje wycieczki po uprzedniem telefonicznem porozumieniu (Łuck—lotnisko).

STAŁY WZROST MIESZKAŃCÓW GDYNI.

Liczba mieszkańców Gdyni według danych urzędowych statystycznych wynosiła w dniu 1 listopada b. r. **44.207** wobec 40.700 w dniu 1 października.

AMATOR PAŃSTWOWEGO SREBRA.

W Państwowej wytwórni aparatów telegraficznych i telefonicznych skradziono w ostatnich czasach znaczną ilość topionego srebra z 10 proc. aliażem złota, **wartości około 20 tysięcy zł.** Sprawcą kradzieży okazał się mechanik fabryczny M. Biwald, który ze skradzionego srebra wyrabiał rączki do lasek. Niesumiennego mechanika osadzono za kratkami.

Z całego świata.

100 trupów w kopalni Sunday Creek.

Dotychczas z głębi kopalni „Sunday Creek“ koło Ashens w stanie Ohio **wydobyto 100 trupów i szesnastu ciężko rannych górników** Los 50 osób, znajdujących się jeszcze w głębi kopalni, jest nieznany dotychczas, istnieje jednak uzasadnione przypuszczenie, że żaden z nich już nie żyje.

Katastrofa zdarzyła się w chwili, gdy do szybów zjeżdżała nowa partja górników, a wraz z nimi przedstawiciele zarządu kopalni „Sunday Creek“, którzy **mieli skontrolować system wind w poszczególnych szybach.** Prawdopodobnie przyczyną katastrofy było **obsunięcie się olbrzymich mas węgla,** co spowodowało **wybuch pyłu węglowego i pożar gazów w głębi kopalni.**

Dookoła kopalni gromadzą się tysiące ludzi Są to rodziny górników, znajdujących się jeszcze pod powierzchnią ziemi. **Rozgrywają się sceny rozpaczy, podobne do tych, jakie miały miejsce w Alsdorfie.** Policja silnym kordonem odgrodziła teren kopalni, by powstrzymać napór tłumów.

Prezenty koronacyjne dla cesarza Etjopji.

Z okazji uroczystości koronacyjnych, jakie odbyły się w stolicy Abisynji, „król królów“ otrzymał niezliczoną ilość darów od zaprzyjaźnionych mocarstw europejskich. Cenniejsze podarunki złożono w jednej z sal pałacu królewskiego. Francja ofiarowała samolot, oraz cenny djadem wysadzany brylantami. Rząd włoski zaś klejnoty i strzelby. Największą radość sprawił **starożytny manuskrypt etjopski z przed 2 tysięcy lat,** zdobyty przez generała Napier podczas bitwy w r. 1868. Król angielski zwrócił obecnie łup wojenny, ze stratą którego Abisyńczycy nie mogli się nigdy pogodzić.

Delegat papieski ks. Abba Petros wręczył cesarzowi Etjopji **od Ojca Świętego stół mozaikowy z widokiem Rzymu, oraz dwa obrazy włoskie z XV. wieku, przedstawiające Trójcę św. i Matkę Boską.** Razem z darami poseł wręczył list, w którym Ojciec Święty daje wyraz radości z powodu życzliwego stosunku cesarza do poddanych katolickich i kończy serdecznemi życzeniami dla monarchy i jego rodziny.

Błogosławieństwo Ojca św. dla ofiar trzęsienia ziemi.

Ojciec Święty przesłał administratorowi apostolskiemu miasta Ankony z przyległościami oraz biskupowi Senigalji błogosławieństwo papieskie dla poszkodowanych wskutek trzęsienia ziemi, dołączając jednocześnie znaczną sumę na rzecz najbardziej dotkniętych nieszczęściem.

Powódź w Niemczech przybiera.

Jak donoszą z Wrocławia, dla uratowania zagrożnych tam ochronnych rzeki Odry i kanału nad Odrą, skoncentrowano wiele wojska i policji. Cały pułk konnicy z Züllichau pracuje dniem i nocą nad utwierdzeniem tam nad Odrą. Mimo wielkich zabiegów, które trwają już 4 doby, woda wezbrała tak gwałtownie, że we czwartek nad ranem **wylała ponad brzeg tam, zalewając zupełnie całą okolicę pomiędzy miejscowościami Radewitz i Schmöllen.** Powódź obejmuje już kilka kilometrów wzdłuż i wszerz.

Podziękowanie przedstawicieli rosyjskiej Cerkwi prawosł.

(KAP) Paryska „La Croix“ donosi, że przedstawiciele rosyjskiej Cerkwi prawosławnej złożyli niedawno serdeczne podziękowanie międzynarodowemu kongresowi prasy katolickiej w Brukseli. Bazyli Winagradow w imieniu Cerkwi prawosławnej wystosował do organizatorów kongresu list, w którym w szczególniejszy sposób wyraża **podziękę za mowę ks. Walsch'a o prześladowaniu religji w Rosji.** List w najgorętszych słowach przypomina modlitwę, którą na intencję Rosji ułożył Papież a która w sercach wszystkich chrześcijan rosyjskich wzbudziła najżywszy oddźwięk.

Literatura i kino.

Jakim autorom płacą Sowiety honorarja?

Jedno z francuskich pism podaje ciekawe szczegóły o t. zw. taryfie indywidualnej przy wypłacaniu honorarjów autorom zagranicznym, przekładanym na język rosyjski. Określa się tam wartościowość utworów w zależności od przekonań politycznych. Do szczęśliwych pisarzy, otrzymujących najwyższe honorarja, należą reprezentanci lewicy literackiej, t. zn. wprost komuniści, jak: Francuz **H. Barbusse**, Niemiec **E. Toller i G. Kaiser**, Amerykanie **T. Dreiser, J. Dos Passos i U. Sinclair.**

Protestowane weksle p. Br. Jasieńskiego

Ciekawą historyjkę przytaczają pisma warszawskie. Oto głośny poeta-futurysta, **Bruno Jasieński**, od kilku lat zdeklarowany komunista, przebywający w Moskwie opuszczając Warszawę przed trzema i pół laty sprawił sobie u krawca Bielawera (swój do swego ciągnie!) dwa garnitury i jesionkę. Część zapłacił gotówką, na resztę, wynoszącą 500 zł. wydał krawcowi weksle. Oczywiście **weksle poszły do protestu.** Po trzech i pół latach czekania, p. Bielawer posłał wezwanie do czerwonego poety do Moskwy, aby zechciał uregulować swój dług w Polsce. Ciekawem będzie, czy Jasieński odda Polsce te 500 zł. z pieniędzy zarobionych na antypaństwowej agitacji komunistycznej, uprawianej w swej moskiewskiej gazecie.

—::§::———

KOMPOZYTORZY — UWAGA!

Komitet „Edward Garret McCollin Memorial“ przy Musical Found Society w Filadelji ogłasza konkurs na kompozycje na kwartet smyczkowy z orkiestrą. Termin nadsyłania prac na konkurs upływa 31 grudnia 1931. Nagroda wynosi 1000 dolarów. Każdy kompozytor może nadesłać kilka utworów. Z konkursu są wyłączone utwory, które były publicznie wykonywane. Adres Komitetu Konkursowego: Chesnut Street Philadelfia, Penns, St. Zjedn.

POWIEŚĆ CONRADA NA EKRANIE.

W studio Paramountu w Joinville kończy się już nakręcanie **czwartego z kolei filmu w języku polskim,** filmu według powieści Józefa Conrada p. t. „Zwycięstwo“. Djalogi do tego filmu pisała Zofja Zagórska, role zaś główne kreują: B. Samborski, M. Malicka, A. Brodzisz, reż. R. Ordyński.

DRUGI FILM „PARAMOUNTU“ MÓWIONY CAŁKOWICIE PO POLSKU,

którego tytuł brzmi „GŁOS SERCA“, został już ukończony w studio Paramountu w Joinville i wkrótce ukaże się na naszych ekranach. Główne role grają: J. Romanówna, A. Żabczyński, Z. Grabowska, T. Olsza, W. Biegański i W. Gawlikowski.

Głosujcie na listę Nr. 19.

Lewis Sinclair — laureat Nobla

Były dziennikarz — obecnie świetny pisarz.

Jak już donosiliśmy, nagrodę literacką Nobla za rok bieżący otrzymał głośny pisarz amerykański, **Lewis Sinclair.** Nie należy go mieszać z równie znanem nazwiskiem jego rodaka, **Uptona Sinclaira,** pisarza skrajnie socjalistycznego, autora „Nafty“.

Sinclair Lewis ma lat 45. Urodził się w małem miasteczku. Jego brat, ojciec, stryj i dziadek byli lekarzami. Stąd dzieła Sinclaira są często osnute na tle problemów psychologicznych lekarzy. Karjerę pisarską rozpoczął od dziennikarstwa. Przez 10 lat był „latającym reporterem“ pism amerykańskich; w tym czasie zaostrzył się zmysł obserwacyjny przyszłego świetnego pisarza. Następnie wydawał modne w Ameryce „magazyny“ czyli przeglądy perjodyczne. Dużo podróżował. Zna całą prawie Amerykę i Europę. Przechodził rozmaite eskapady w życiu. Był studentem uniwersytetu w Yale; był portjerem; pod pokładem okrętu przemycił się do Panamy; przez półtora roku mieszkał samotnie w chatce nad brzegiem Pacyfiku.

Pierwszą książkę wydał w r. 1914, mając 29 lat. Jest to studjum autobiograficzne p. t. **„Nasz p. Wrenn“.** Napisał kilkanaście powieści, z których bezwzględnie najsławniejszą jest **„Babbitt“**, wydana w r. 1922. Słynne było nieprzyjęcie nagrody przez Sinclaira, udzielonej mu za tę ostatnią powieść przez fundusz Poulicera w r. 1926 Sinclair napisał 10 powieści.

Sinclair jest głębokim obserwatorem życia współczesnej Ameryki. Jeden tylko **Dreiser** z jego rodaków tak śmiało i tak prosto zdziera maskę i obnaża rzeczywistość amerykańską. Walczy on w książkach ze śmiesznostkami, przesądami i przywarami przeciętności.

Nagrodę Nobla przyznano mu za ostatnią z jego powieści pt. **„Martin Arrowsmith“**, w której opisuje tak dobrze mu znany świat lekarski. **Po raz pierwszy w dziedzinie literatury odznaczyła Europa Amerykanina.** W innych jednak dziedzinach zdobyła Ameryka aż 9 nagród Nobla (4 nagrody pokoju, 2 fizyki, 1 chemji i 1 medycyny).

Należy dodać, że Lewis Sinclair, dowiedziawszy się o odznaczeniu go najwyższą nagrodą literacką Europy, **przeznaczył przyznaną mu sumę dla nieznanego pisarza amerykańskiego, aby umożliwić mu rozwój talentu.**

Muzyka

70-lecie Paderewskiego.

Z okazji 70-lecia urodzin Paderewskiego umieściliśmy, pierwsi w prasie polskiej, artykuł prof. Z. Jachimeckiego, omawiający twórczość i życie znakomitego artysty i płomiennego patrjoty.

Oficjalne źródła podają jako datę urodzenia Paderewskiego dzień **6 listopada;** ponieważ jednak urodził się w Kuryłówce, na Podolu w b. Kongresówce pod zaborem rosyjskim, gdzie urzędowym kalendarzem był kalendarz juljański, starego stylu, który przed rokiem 1900 różnił się od kalendarza rzymsko-katolickiego o 12 dni, dlatego często spotyka się wiadomość, iż Paderewski urodził się dnia 18 listopada.

Duchowa Stolica Polski w pierwszym rzędzie uczcić powinna jubileusz genjalnego rodaka. Paderewski jest honorowym obywatelem Krakowa, honorowym profesorem Uniw. Jagiel. i fundatorem pomnika grunwaldzkiego.

Muzyk — to nie grajek wędrowny.

Wolno mu grać bez specjalnych zezwoleń.

Niektóre władze w województwach południowych wymagały od muzykantów, zatrudnionych w restauracjach, kawiarniach i cukierniach, posiadania **specjalnych zezwoleń,** a to na podstawie starego dekretu wydanego jeszcze przez władze austrjackie 6 stycznia 1836 r.

Obecnie min. spraw wewn. rozesłało do wojewodów **w Krakowie,** Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu okólnik z wyjaśnieniem, iż **stosowanie tego rozporządzenia do muzyków stale zatrudnionych w lokalach publicznych jest błędem.**

Powyższy dekret **dotyczy bowiem wędrownych muzykantów, krążących po kraju, zbierających** dobrowolne datki za produkcje muzyczno i ma na celu przedewszystkiem zapobieżenie włóczęgostwu, gdyż graniczy ono często z żebractwem. Poza tem ma on na celu zapobieżenie wałęsaniu się cudzoziemców, nie mających stałego źródła utrzymania, jako uciążliwych.

Muzykanci więc zatrudnieni stale nie potrzebują żadnych specjalnych zezwoleń na wykonywanie swego zawodu.

Natomiast właściciele restauracyj, kawiarni i t. p. powinni uzyskać w myśl obowiązujących przepisów **zezwolenia na odbywanie produkcyj muzycznych w swych przedsiębiorstwach,** poza tem jednak mogą angażować personal muzyczny, całkowicie podług swego uznania.

Sport.

244 km. w godzinie na motocyklu.

Na torze wyścigowym **w Cork** (Irlandja) doskonały motocyklista angielski **Joe Wright pobił światowy rekord szybkości motocyklowej,** ustanawiając **nienotowaną dotychczas przeciętną 241,2 klm.** na **godzinę,** przyczem w chwili największej szybkości miał on 244 klm. na godzinę; rekord więc poprawiony został bardzo znacznie.

Zwycięstwo górnośląskich pięściarzy w Bytomiu.

Doroczny mecz reprezentacyj pięściarskich Śląsków: polskiego i niemieckiego, rozegrany onegdaj **w Bytomiu** przyniósł piękne zwycięstwo **polskim pięściarzom w ogólnym stosunku punktów 9:7,** mimo że wystąpili w osłabionym składzie z dwoma rezerwowymi zawodnikami.

Stadjon sportowy w Gdyni.

Magistrat **m. Gdyni** wybrał na **reprezentacyjny stadjon sportowy** t. zw. Polanki Redłowskie, położone na północnym skraju lasu Redłowskiego, na południe od Kamiennej Góry. Miejscowość, bardzo pięknie położona, nadaje się na budowę basenu, przystani, **trybun ze wspaniałym widokiem na morze.** Zbudowanie tu wielkiego stadjonu stanowić będzie kolosalną atrakcję nawet dla cudzoziemców i przyczyni się do rozwoju miasta.

NARCIARZE TRENUJĄ „NA SUCHO“

Narciarze zakopiańscy rozpoczęli już pierwsze treningi w górach czyli t. zw. „suche“, polegające głównie na wycieczkach. Udział znanych zawodników jest bardzo znaczny.

POGOŃ — CRACOVIA.

Nie przebrzmiały jeszcze echa zmagań Cracovii z Polonią, a już w niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 11.30 przed poł. będzie sportowy Kraków świadkiem szlachetnej walki białoczerwonych z Pogonią lwowską o prymat w piłkarstwie polskiem. Obie drużyny rozegrają te zawody w pełnych składach.

Nowe opowieści morskie Jerzego Bandrowskiego.

(Jerzy Bandrowski: „S o s e n k a z w y d m“. Poznań 1930. Księgarnia św. Wojciecha).

Tyle się mówi i pisze o upadku literatury polskiej w dobie obecnej. Dużo jest w tem przesady. Prawda, że wielkich pisarzy tej miary, co Żeromski czy Reymont, Wyspiański czy Kasprowicz nie znajdujemy wśród młodszej generacji. Z drugiej jednak strony możemy stwierdzić, że ogólny poziom literatury i kultury literackiej podniósł się znacznie. Rozwija się bujnie literatura do użytku codziennego, szczególnie belletrystyka, przyznać trzeba, że w wielu wypadkach robiona dobrze (jako rzemiosło), utrzymująca kontakt z aktualnemi zagadnieniami bieżącego życia i o coraz to szerszym zasięgu tematycznym. Zdołała ona już zająć nieznane dotąd tereny i przystąpić do ich literackiej eksploatacji. W związku z tem powstały u nas różne nowe typy powieści, jak np. powieść morska czy lotnicza. Pisarze polscy przestali kurczowo trzymać się ziemi, wypłynęli na morze i wzbili się w powietrze.

Na obydwóch tych terenach pracuje zasłużony belletrysta, znakomity narrator, pisarz mający za sobą z górą 20 tomów najrozmaitszych rodzajów powieści i opowieści, najrozmaitsze aktualne problemy poruszających, a mimo tego przez ogół czytelników mało znany — J e r z y B a n d r o w s k i. Rodzony brat Kadena, w pracy twórczej jego przeciwieństwo, cieniem braterskich laurów zasłonięty, mniej czytany, a w każdym razie mniej chwalony — z wielką krzywdą dla jego prawdziwego talentu pisarskiego. Dokładne poznanie przyrody nadmorskiej i morskiej, długie miesiące współżycia z rybackiem plemieniem Kaszubów, spoufalenie się z codziennym bytem i trudem tych polskich Bretończyków, z ich zwyczajami i obyczajami, z ich wierzeniami, podaniami, mową i wogóle z całą ich umysłowością; wczucie się w znakomity, odrębny świat psychiki rybackiej, a wreszcie na podłożu rzetelnego poznania wyrosłe szczere umiłowanie wszystkiego, co „wiatrem od morza“ zalatuje — dostarczyło Jerzemu Bandrowskiemu obfitego materjału do licznych powieści i opowieści morskich.

Po doskonałej w tym gatunku dydaktyczno-propagandowej powieści „dla młodzieży“ p. t. „N a p o l s k i e j f a l i“, obok opisu ciekawych przygód młodego Janka Morskiego, w czasie całorocznego pobytu wśród rybaków helskich zaprawiającego się do przyszłego zawodu marynarza, powieści przynoszącej istną encyklopedję rybacko-morską, z nieprzebranem bogactwem w zajmujący sposób podanych wiadomości; po pierwszej polskiej powieści rybackiej „z nadmorskiej Polski“ p. t. „Z o l o j k a“ (o której zeszłego roku pisaliśmy obszernie na łamach „Głosu Narodu“) — dał nam obecnie Jerzy Bandrowski nową książkę „morską“ p. t. „S o s e n k a z w y d m“ (Poznań 1930. Nakład Księgarni św. Wojciecha), zawierającą jedenaście nierównej długości i niestety nierównej wartości opowiadań, tematycznie zawsze z morzem i z życiem mieszkańców wybrzeża związanych. Składające się na ten zbiór opowieści, oparte są o tło realistyczne, lecz treść ich jest przeważnie fantastyczna. Są to po największej części baśnie, nowoczesne baśnie morskie, nieraz o b. oryginalnych pomysłach, jak np. opowieść o „kamieniu podróżniku“, w której ciekawi nas nie tylko samo ożywienie, animizacja martwego głazu, ile próba wczucia się w „duszę“ wędrownego kamienia, co oderwany podczas stormu od skalistego brzegu szwedzkiej wysepki zaniesiony został podwodnemi prądami aż ku polskiemu wybrzeżu, oraz okazanie nam od wewnątrz życia głębin i dna morskiego, oglądanego „oczyma“ owego obłąkanego tęsknotą ruchu i dali głazu. Przytem głębokie spoufalenie się autora z żywiołem morskim wyraziło się tutaj w oddaniu swoistego języka morza: śpiewu fal, mowy ryb, szeptu wodorostów itp. Pełen północnej surowości świat andersenowskiej fantastyki przypomina poetycka baśń („Strąd Dorotki“) o wiatrach nadmorskich, dobroczyńcach, względnie przyczynie troski rybaków. (Mówią o tem przysłowia rybackie: „Ost — rybacki trost“, „Zyda — rybacka bida“, „Norda poprawi albo pozbawi“). Inne opowieści, jak np. o „kocie morskim“ lub „Zemście zelintów“ (Seehunde — foki) przynoszą element pogody i humoru o ciekawem folklorystycznem zabarwieniu.

Na ogół trzeba przyznać, że próba stworzenia nowoczesnych baśni morskich powiodła się autorowi „Zolojki“, chociaż niektóre opowiadania rażą — szczególnie starszego czytelnika — zbyt luźnem powiązaniem żywiołu fantastycznego z realistycznym, oraz przeładowaniem dydaktycznem, względnie zanadto silnie uwydatniającą się tendencją morsko-[illegible]ską. Tłem akcji we wszystkich tych opowiadaniach jest życie na polskiem wybrzeżu. Dokładna jego znajomość zaznacza się w bogactwie z obserwacji zaczerpniętych szczegółów krajobrazowych, czyto dotyczących codziennego życia w małej chacie rybackiej, czy też życia na morzu i w morzu, rozmaitych zajęć miejscowej ludności, pracy w wędzarni ryb, zwyczajów, obyczajów, wierzeń, gadek itp. Zaznacza się ona również w języku silnie zabarwionym lokalnem słownictwem gwarowem.

Na tem realistycznem tle osnuwa J. Bandrowski — jak już zaznaczyliśmy — przeważnie fantastyczne opowiadania, ze względu na swe tendencje moralno-wychowawcze, nadające się szczególnie na lekturę dla młodzieży. Lektura ta przyniesie młodym czytelnikom podwójną korzyść. Najpierw ogólną, moralną, bowiem autor przy pomocy tych opowiadań pragnie wszczepiać w ludzkie serca dobroć i miłość, a zło leczyć przebaczeniem. Stąd zawsze szlachetne tendencje opowiadań, stąd nagroda, jaka spotyka jego bohaterów za dobro uczynki („Poczta“), a kara za złe („O małym Emeryku“). Druga korzyść, więcej specjalna, to ta, że opowiadania morskie Jerzego Bandrowskiego naprawdę spoufalają czytelnika z przedmiotem ich treści, że go zbliżają ku morzu i rybakom nad niem i z niego żyjącym, a przedewszystkiem, że zaszczepiają w jego sercu to umiłowanie żywiołu morskiego, które tchnie z każdej karty tej książki i mieszka w sercach wszystkich występujących tu bohaterów. Czar tego umiłowania wyraził autor pięknie w postaci „morskiej dziewczyny“ Agnes (z „Powiastki o złotych korkach“), będącej symbolem miłości morza, która się budzi w przybyłym z „kraju“ szkólnym (nauczycielu):

— „Kiedy przechodząc koło mnie — wyznaje szkólny zakochany w córce morskiego króla — trąciłaś mnie temi morskiemi ślepkami, zbudziłaś we mnie miłość morza i tęsknotę za niem“... Z tej miłości poczęła się u szkólnego chęć bliższego poznania morza, poznania „tej rzeczywistości morskiej, w której jest znacznie więcej fantazji i poezji, niż w najcudowniejszych wierszach poetów“.

Daj Boże, aby opowieści morskie Jerzego Bandrowskiego przyczyniły się choć w części do rozbudzenia w sercach młodych czytelników tej miłości morza polskiego, a co za tem idzie i pragnienia jego bliższego poznania.

Rajmund Bergel

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 8-go listopada 1930.
Sobota 8: św. Gotfryda.
Niedziela 9: św. Teodora.
Niedziela 9: Wschód słońca o godz. 7.02. zachód o 16.25.

———:: § ::———

STOPIEŃ MAGISTRA FARMACJI uzyskali na Uniw. Jag. w dn. 24 października br. pp.: Baraniecki K., Bobrzecka Z., Bulińska W., Dyczkowski E., Dziewińska F., Hanak J. Kesslerówna G., Kochański R., Kolasówna K., Krzyżanowski Z., Krzyżewski A., Kuhnenówna J., Manterys M., Motarski C., Nostadtówna Z., Pankiewicz T., Przetacznik M., Przyłęcka E., Eisenówna F., Skąpska J., Strokosz W., Wagschallówna I., Wierzbicki S., Wodecka I., Zarębianka A., Ziarkówna G.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: nabiał: mleko niezbierane litr 35 do 40 gr, ser krowi 1 kg 80 gr do 1 zł, masło zwyczajne 4.40 do 4.50 zł. jaja sztuka 22 do 23 gr. Drób: kura 4 do 7 zł, kaczka żywa 3 do 5 zł. geś żywa 7 do 8 zł, bita 4.50 do 5.20 zł, indyk 8 do 12 zł, zając w skórze 5 do 6 zł. Jarzyny: ziemniaki 100 kg 5 do 6 zł, cebula 1 kg 25 do 30 gr, kapusta kopa 2.50 do 4 zł, włoszczyzna 1 kg 30 do 35 gr. Ryby: karp żywy 1 kg 3.50 zł, szczupak 5.50 do 6 zł, sandacz 7 do 8 zł, bity 4 do 5 zł, leszcze 6.50 do 7 zł, świnki 5.50 do 6 zł, wiślane średnie 2.40 do 2.60 zł, drobne 1.80 do 2 zł.

ZNOWU FATALNY WYPADEK PRZY BUDOWIE NOWEGO MOSTU. Przy budowie nowego mostu na Wiśle zdarzył się wczoraj znowu tragiczny wypadek. Gdy 33-letni Jan Zalęski, ślusarz, był zajęty przy spajaniu przęseł spadł na niego łańcuch dźwigniowy i zadał mu 4 rany na głowie. Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego opatrzył ciężko rannego ślusarza, poczem przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

ZAWÓD MIŁOSNY POWODEM ZAMACHU SAMOBÓJCZEGO. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało do Zofji Góry (l. 23) robotnicy, która w celu samobójczym wypiła na ul. Warszawskiej pewną ilość jodyny. Desperatkę przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powodem zamachu samobójczego, zawód miłosny.

WŁAMANIE. Förster Adolf. urzędnik firmy spedycyjnej przy ul. św. Gertrudy 28 zgłosił w policji, że dnia 6 bm. około godz. 6-tej dostał się nieznany sprawca do magazynu tej firmy. skąd skradł zwój materji czarnej, 1 sztukę gobelinu. paczkę tasiemek nicianych itd. łącznej wartości ponad 1000 zł. — W nocy z 6 na 7 bm. dokonano włamania do biur Powszechnej Asekuracji przy ul. Podwale 3. gdzie sprawcy rozpruli kasę ogniotrwałą i skradli z niej 30 zł. Dochodzenia w toku.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, połączone z odczytem dra Tadeusza Milewskiego p. t. „Lechickość Rugji w świetle nazw geograficznych“. odbędzie się w niedzielę 9 b. m. o godz. 11-tej w sali Seminarjum Polonistycznego. ul. Gołębia 20.

O NAJSTARSZEJ FILJACJI MASOŃSKIEJ W POLSCE będzie mówił Dr. K. M. Morawski w sobotę 8 b. m. o godz. 6 wieczór. na posiedzeniu krakowskiego Tow. Historycznego. ul. św. Anny L. 12.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału lekarskiego Akademji odbędzie się 10 b. m. o godz. 6-tej wieczór. Porządek dzienny obejmuje prace doc. dr. A. Oszackiego z Krakowa i dr. F. Skubiszewskiego z Poznania.

IX. POSIEDZENIE KRAKOWSKIEGO TOW. MIŁOŚNIKÓW HISTORJI MEDYCYNY odbędzie się w niedzielę 9 b. m. o godz. 11-tej rano w Collegium Novum w sali Nr. 40 na I. p. Na porządku dziennym: sprawozdanie z VIII. Kongresu historji medycyny, który się odbył w Rzymie — wygłoszą prof. dr Szumowski, dr Ostachowski i dr Bilikiewicz.

———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Święty płomień“ (premjera — nowość).

Niedziela po południu: „Przeprowadzka“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Święty płomień“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota: „Cudze chwalicie — swego nie znacie“ (2 przedstawienia: o godz. 7.15 i 9.30).

Niedziela: „Cudze chwalicie — swego nie znacie“ (3 przedstawienia: o godz. 4.30. 7. 15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Król Jazzu“ (Paul Whiteman); film dźwiękowy.

SZTUKA: „Czar Meksykański“.

APOLLO: „Gdy miłość się zbudzi“.

CORSO: „Kurjer Carski“.

NOWOŚCI: Zamknięte.

WARSZAWA: „Targowisko zmysłów“ (John Gilbert. Joan Crawford).

UCIECHA: „Rozkosze niebezpieczeństwa“ (w gł. roli Harold Lloyd): film dźwiękowy.

——— § ———

„ŚWIĘTY PŁOMIEŃ“ MAUGHAMA. Teatr m. im. J. Słowackiego występuje dzisiaj z premjerą sensacyjnej sztuki Wiljama Somerset Maughama „Święty płomień“ („The Sacred Flame“). która współcześnie grana jest w setkach teatrów w Europie i Ameryce. Przyczyny tego powodzenia szukać należy w wyjątkowej zręczności i takcie. z jakim świetny pisarz przeprowadził pełen napięcia. niezwykły wypadek kryminalny. Ponadto wyposażał Maugham swoją sztukę w nader świetne zadania dla aktorów. W teatrze krakowskim wykonają je pp.: Zaklicka, Żmijewska, Drobocka, Burnatowicz, Hierowski, Kulakowski, Nowakowski. oraz p. Dziewońska, występująca po raz pierwszy na scenie krakowskiej. „Święty płomień“ grany będzie także jutro i w poniedziałek. Jutro w niedzielę po południu sukcesowa „Przeprowadzka“ Rostworowskiego.

„WERBEL DOMOWY“ znakomitą operetkę K. Gregorowicza. odegra Koło Teatralne Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej, ul. Skarbowa L. 2. w niedzielę 9 b. m. o godz. 19-tej. — Bilety w cenie 2. 1.50 i 1 zł.. do nabycia przy wejściu. Orkiestra własna — bufet na miejscu. Dochód przeznaczony na dokończenie budowy domu.

JEDYNY KONCERT ROMANA TOTENBERGA, utalentowanego skrzypka-wirtuoza, solisty wielkich koncertów symfonicznych, odbędzie się w niedzielę 9 b. m. w Starym Teatrze. Młody artysta dzięki swemu talentowi, wrodzonej muzykalności i nadzwyczajnej technice. zyskuje sobie we wszystkich centrach muzycznych pełne uznanie.

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę: „W kraju srebrnych lisów“ — Rin Tin Tin w nowem nieznanem dotąd opracowaniu. Ponadto dodatek i komedja.

Z czwartkowego posiedzenia Rady m. Krakowa.

Z porządku dziennego przedwczorajszego posiedzenia Rady m. Krakowa uchwaliła Rada przemianowanie Aleji Królewskiej na Aleję 29 listopada, przyjęła do wiadomości sprawozdanie radcy Grossa z działalności Spółki mieszkaniowej, uchwaliła sprzedaż parcel miejskich w dzieln. XV. pod budowę uniwersytetu robotniczego itd.

Dyskusję nad skandaliczną sprawą ekranowej agitacji przedwyborczej B. B. na gmachu Sukiennic uchyliło Zjednoczenie mieszczańskie. Poza niebywałym incydentem policyjnej kontroli nad Radą miejską, o czem wczoraj donosiliśmy, wprowadziła „gorącą krew“ na sali.

utarczka słowna między r. Haeckerem a wiceprez. Wielgusem,

przy dyskusji nad sprawą delegowania nowych członków do okręgowej Komisji wyborczej do Sejmu. P. Haecker z oburzeniem i ubolewaniem stwierdził fakt kolegowania z p. Wielgusem na ławie szkolnej i z patosem wyraził wiarę. że prawo zatriumfuje nad bezprawiem i na każdym. kto rękę przykładał do jego łamania, zemści się to w swoim czasie. Dłuższa dyskusja rozwinęła się nad sprawą wielokrotnie poruszaną na Radzie przez radcę Holeksę odnośnie do przeznaczenia

gruntu pod budowę kościoła parafjalnego w Dębnikach.

Rada uchwaliła odstąpić na własność i bezpłatnie parafji rzymsko-katolickiej dla dzielnicy X. Zakrzówek z Kapelanką i Dz. XI Dębniki o łącznej powierzchni około 37 ar. pod budowę stałego kościoła parafjalnego oraz część parceli gminnej przy ul. Konfederackiej i Pułaskiego. Budowa kościoła i budynku parafjalnego ma być rozpoczęta najdalej do 31 grudnia 1932 według planów zatwierdzonych przez magistrat. Resztę punktów programu uchwalono en bloc.

Z szeregu interpelacyj wniesionych do Prezydjum przed porządkiem dziennym należy podać szczególniej aktualną

interpelację ks. radcy Kasprzyka im. Klubu Ch. D. odnośnie do

wzmożonego ruchu na dworcu autobusowym.

„W związku z powyższą sprawą — motywuje interpelant — wyłania się niebezpieczeństwo życia dla publiczności, a mianowicie: od pewnego czasu większa część autobusów kieruje się z dworca na pl. Św. Ducha przez wąską krzywiznę i zaułek między kościołem św. Krzyża, parafją św. Krzyża na ul. św. Krzyża. Jak wiadomo **w tem właśnie miejscu na krzywiźnie i zaułku mieszczą się szkoły powszechne,** a mianowicie szkoła św. Kingi. Król Wł. Jagiełły jak również św. Scholastyki. Na ul. św. Krzyża i w zaułku (tak znanym i podziwianym z powodu swego uroku) **tłoczą się gromady dzieci,** opuszczających szkołę w godzinach rannych, południowych. popołudniowych i wieczornych. gdyż nauka odbywa się z powodu wiadomej ciasnoty i braku sal również porą popołudniową. Wobec powyższego Klub Ch. D. zapytuje prezydenta miasta. co zamierza uczynić, by niebezpieczeństwo życia szczególniej dla dzieci szkolnych usunąć i czy jest skłonny wydać zakaz przejeżdżania zaułkiem przy kościele św. Krzyża i kierowania tam ruchu autobusowego“.

Z pośród dalszych interpelacyj należy jeszcze wymienić interpelacje **ks. radcy prepozyta Masnego** domagające się bezpłatnego przydziału węgla rodzinom bezrobotnych. dalej rychłej przebudowy jezdni ul. św. Anny oraz zwalczania zawodowego żebractwa.

—X—

Oszpecenie miasta.

Od szeregu dni jesteśmy świadkami wandalskiego szpecenia miasta przez wysłanników B. B. Gdy dla innych wystarczają kolumny reklamowe i tablice ustawione na okres wyborów. to sanatorzy. **nie zważając na własność prywatną czy publiczną, nie bacząc na przepisy porządkowe** — swemi plakatami i ulotkami **zalepiają rynny, słupy tramwajowe, nawet skrzynki pocztowe** itd. To też nasze miasto wygląda wprost ohydnie.

Gdzież są organa miejskie i policji państwowej. które powinny pilnować przestrzegania przepisów dotyczących rozlepiania plakatów? Czyżby obowiązujące prawa i rozporządzenia nie odnosiły się do „Jedynki“? Oczywiście! Jeżeli wolno bezkarnie napadać na wiece bezbronnych. spokojnych obywateli. demolować cudzą własność (jak ostatnio w Warszawie). dlaczegożby nie można niszczyć i szpecić jej nalepiankami? Zapewne tak rozumują ci honorowi rycerze z pod znaku nr. 1.

KTO ZA TO ODPOWIADA?

Zauważyć można. że afisze „jedynki“ wiszą na słupach tramwajowych i transformatorach. Kto będzie odpowiadał. jeśli młodociani agitatorzy, pracujący w nocy. dotkną się drutów. przez które przechodzi prąd o wysokiem napięciu i poniosą śmierć?

O.

Zebranie Kat. Bloku Ludowego.

Dzisiaj, w sobotę, o godz. 6.30 odbędzie się zebranie Katol. Bloku Ludowego w Dębnikach w fabryce p. Adamskiego, przy ul. Pułaskiego. Wstęp za zaproszeniami. Jutro, w niedzielę, o godz. 12 zebranie w Podgórzu. O godz. 2-giej zebranie na Zwierzyńcu w sali p. Łojka przy ul. Królewej Jadwigi. O godz. 2.30 zebranie dozorców domowych o 3-tej zebranie służby domowej w Domu Związkowym (Potockiego 11). Wstęp wszędzie za zaproszeniami.

Wszystkich sympatyków. którzy podjęli się wręczenia druków wyborczych swym znajomym. prosimy. by nie marnowali druków, nie wrzucali ich do mieszkań przywódców „jedynki“ lub Centrolewu i t. p.

Tablica pamiątkowa ku czci gen. Chłopickiego.

W związku z 100 rocznicą powstania listopadowego. na fasadzie domu w Rynku głównym pod l. 38 wmurowano kosztem gminy m. Krakowa granitową tablicę ku czci gen. Chłopickiego. Na tablicy widnieje następujący ryty napis:

„W tym domu mieszkał i umarł dnia. 30 września 1854 r. Józef Chłopicki, Generał Wojsk Polskich. Wódz i Dyktator w walce o niepodległość Polski w roku 1831“.

Tekst napisu ułożył dyrektor Archiwum dawnych m. Krakowa dr. Chmiel.

Nabożeństwo adoracyjne

dla uproszenia pomyślnych wyborów.

Katolickie Polki urządzają w niedzielę 9 bm. w kościele OO. Zmartwychwstańców Nabożeństwo adoracyjne od 8-mej rano do 6-tej wieczorem, **dla uproszenia pomyślnych wyborów dla Kościoła i Narodu Polskiego.** Liczny udział patrjotów pożądany.

Bibljofile krakowscy w setną rocznicę powstania listopadowego.

Towarzystwo Miłośników Książki rozesłało w pięknej szacie graficznej program uroczystości listopadowych, który obejmuje między innemi wielką wystawę druków. ulotek i rycin z okresu walk roku 1830. **Otwarcie Wystawy urządzonej w gmachu Muzeum przemysłowego nastąpi 30 b. m.;** przez cały miesiąc będą wygłaszane **publiczne odczyty,** na których omówione zostaną dzieje księgozbioru Wielkiego Księcia Konstantego. Bibljoteki Puławskiej, a kilka prelekcji uwzględni muzykę i poezję powstania listopadowego z odpowiednią ilustracją muzyczną i recytacją. Z publikacji wydanych nakładem Towarzystwa Miłośników Książki ukaże się specjalny zeszyt „Silva Rerum“. oraz dzieło p. t. **„Tułacz“** — poema wojskowe w dziesięciu śpiewach. Ostatni ten utwór to spuścizna po pułkowniku Józefie Mieroszewskim — bojowniku o wolność w r. 1830. Rękopis znajduje się w zbiorach X. X. Czartoryskich. Komitet wyłoniony z członków Towarzystwa Miłośników Książki nie szczędzi trudu. aby uroczystość w setną rocznicę powstania wypadła jak najwspanialej. Bliższe szczegóły o wystawie i odczytach podają afisze.

BACZNOŚĆ JASŁO!

Czytelników naszych w Jaśle zawiadamiamy, że jutro, w niedzielę będzie przemawiał na zebraniu Kat Bloku Ludowego red. Niesienkiewicz. Czas i miejsce zebrania podane są na zaproszeniach, które otrzymać można w miejscowym komitecie wyborczym listy nr. 19.

———:: § ::———

INAUGURACJA W „ODRODZENIU“

Stow. Katol. Młodzieży Akadem. „Odrodzenie“, środowisko krakowskie, urządza uroczystą inaugurację roku akademickiego 1930/31 w niedzielę, dnia 9 bm. w Programie: O godz. 10 rano: Msza św. w kościele św. Anny. Kazanie wygłosi ks. dr. prof. Marjan Michalski, O godz. 11 rano: Uroczysta Akademja w Sali Niebieskiej Domu Katolickiego, przy ul. Straszewskiego. Przemawiać będą pp.: prezes Środowiska Krak. Władysław Kosturek, Kazimierz Malko i Henryk Dembiński. Zarząd „Odrodzenia“ zaprasza wszystkich Sympatyków do wzięcia udziału w uroczystościach.

PORANEK PIEŚNI POWSTAŃCZEJ.

Towarzystwo Bursy Przemysłowej dla osieroconych dziewcząt (przy ul. Lenartowicza 4) urządza ku uczczeniu 100-letniej rocznicy powstania listopadowego „Poranek Pieśni Powstańczej“ w dniu 19 bm. w sali Towarzystwa Rolniczego pl. Szczepański 8 II p. o godz. 11 i pół przed poł. Przemawiają prof. Feliński i prof. Piasecki; chór męski Sem. nauczycielskiego pod batutą prof. Koniora, solo sopran p. Tyrowiczówna. solo baryton p. Kosak, deklamacja p. Bobrowski. Ze względu na cel narodowy i dobroczynny gorąca prośba o jak najliczniejsze zebranie publiczności.

LECZENIE ZĘBÓW W SZKOŁACH.

Minist. oświecenia zarządziło w r. z., żeby w szkołach średnich i powszechnych były gabinety dentystyczne.

Dentyści szkolni ograniczają się zwykle do stwierdzania braków, nie przeprowadzają zabiegów leczniczych i nie plombują zębów. Nie wszyscy uczniowie mają możność leczenia się u dentystów prywatnych, gdyż związane to jest z kosztami. na co często rodzice i opiekunowie ucznia nie mogą sobie pozwolić.

Obecnie ministr. oświecenia wyjaśnia, że dentyści szkolni mają obowiązek nietylko stawiania djagnoz, lecz również dokonywania prymitywnych zabiegów, a również plombowania zębów cementem.

Na prowincji dość często rodzice przyczyniają się w drodze składek do utrzymywania gabinetów dentystycznych w szkołach.

———:: § ::———

NEKROLOGJA.

† FELICJA Z WAŚKOWSKICH MROZICKA, dziecię Marji, nauczycielka szkoły przemysłowej zmarła w Krakowie w wieku lat 52. Zmarła była siostrą naszego współpracownika i znanego poety Antoniego Waśkowskiego. Pogrzeb odbędzie się w sobotę. o gdz. 10 po mszy św. w kaplicy na cmentarzu rakowickim.

Życie gospodarcze

Pierwsze samoloty polskie na wystawie w Paryżu.

W dniu 29 b. m. rozpoczyna się w Paryżu wielki międzynarodowy salon lotniczy, organizowany co 2 lata; w roku bieżącym pierwszy raz reprezentowany będzie w salonie paryskim polski przemysł lotniczy. Mianowicie Państwowe Zakłady Lotnicze wysyłają do Paryża dwa aparaty myśliwskie: samolot P. Z. L. 1 z silnikiem „Hispano-Suiza 600“. oraz samolot P. Z. L. 6 z silnikiem „Jupiter 550“. Ponadto fabryka „Varsovienne“ wystawi w salonie paryskim opatentowane ubrania dla lotników, **zakupione już u nas przez władze lotnicze angielskie.**

WZROST WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH W P. K. O. W M-CU PAŹDZIERNIKU R. B.

Miesiąc październik przynosi dalszy wzrost kapitałów oszczędnościowych i liczby oszczędzających w P. K. O.

W ciągu miesiąca sprawozdawczego wydała P. K. O. — 19.386 nowych książeczek, co przy uwzględnieniu książeczek zlikwidowanych (4.925) daje przyrost bezwzględny 14.461 książeczek oszczędnościowych. Łączna cyfra czynnych książeczek P. K. O. wynosiła w dniu 31 października b. r. — 579.622.

Wkłady na książeczki oszczędnościowe wzrosły do kwoty 232 milj. zł. Przyrost wkładów oszczędnościowych zwykłych w ciągu miesiąca października b .r. wynosił 1 miljon zł., zaś łącznie z wkładami pochodzącemi z waloryzacji — 2 milj. zł.

Waluty lekko mocniej.

Giełda krakowska z 7 listopada.

Notowano: Bank Polski 162 zł; Tohan 3.85 zł; dolarówka 53—53½ zł; inwestycyjna 99 zł; 4½% listy zast. Banku Kraj. 54 zł; 5% konwersyjna 46½ zł.

Na rynku **walut** dolar 8.91—8.93 zł; czeki 8.90 i trzy czwarte do 8.91 i trzy czwarte zł.; tendencja lekko mocniejsza.

W akcjach tendencja niejednolita. słabiej notowano Tohan, mocniej Bank Polski. Z papierów procentowych dolarówka zniżkowo, inwestycyjna utrzymana, konwersyjna słabiej.

Na pogiełdziu bardzo mały ruch.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 7 listopada. Waluty. Dolary 8.92½. 8.94½. 8.90½. Dewizy: Holandja 359.20. 360.10. 358.30: Londyn 43.34½. 43.45. 43.24; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35.65. 35.14. 34.96; Praga 26.45. 26.51. 26.39; Nowy Jork wypłaty telegraficznie 8.92. 8.94. 8.90; Szwajcarja 173.15. 173.58. 172.72; Wiedeń 125.65, 125.96. 125.34; Włochy 46.71. 46.83. 46.59; Berlin w obrotach prywatnych 212.67.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Pożyczki: 3% budowlana 50 — 4% premjowa inwestycyjna 100½. 100¼ — seryjna 102 — 5% pożyczka dolarowa 54¼. 54 — 5% konwersyjna 48. 48½ — 5% kolejowa 45 — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 7 listopada. Paryż 20.24. Londyn 25.03¼. Nowy Jork 5.15.25. Belgja 71.86. Włochy 26.97. Hiszpanja 58.20. Holandja 267.45. Berlin 122.83. Wiedeń 72.56, Praga 15.28. **Warszawa** 57.75.

Na zbożowej giełdzie — bez zmian.

Notowania giełdy zbożowej w Krakowie, ustalone na wczorajszem (piątkowem) zebraniu giełdowem, nie wykazują żadnych zmian w porównaniu z cenami notowanemi na zebraniu wtorkowem.

Radio.

Niedziela 9 listopada.

Kraków (312.8). G. 10.15 Transmisja z Wilna; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 13.15 Odczyt rządowy z Katowic; 14 Inż. St...: „O potrzebie poprawy warunków wychowu trzody chlewnej.. 14.20 Muzyka; 14.30 Odczyt rolniczy; 14.50 Muzyka; 15 Dr W. Płoski: „Kronika rolnicza“; 15.20 Muzyka w wykonaniu zespołu tambur-mandolinowego uczennic Państw. Gimn. żeńskiego w Krakowie pod kier. p. J. Ciechanowskiego; 15.40 Program dla dzieci; 16 „Skrzynkę pocztową“ — omówi inż. Broniewski; 16.20 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt p. t. „Kanał Sueski — droga na Wschód“ — wygł. dr M. Siedlecki, prof. Un. Jag.; 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17.40 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.25 Feljeton; 19.40 Płyty gramofonowe; 20 „Anegdoty myśliwskie“ — dr K. Szczepańskiego; 20.30 Koncert popularny z Warszawy; 22 Feljeton; 22.15 Muzyka fortepianowa; 22.50 Komunikaty; 23 Muzyka taneczna; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G 10.15 Transmisja z Wilna; 16 Uroczysta Akademja Korpusu Kadetów Nr. 1 ku uczczeniu Święta Niepodległości i Zwycięstwa; 16.40 „Kanał Sueski — droga na Wschód“: 16.55 ??? Trzy pytajniki: 17.30 Programowa Skrzynka Pocztowa. Kier. wydz. Progr. p. J, S. Petry; 19.40 Lwowski komunikat sportowy; 20 Transmisja z Krakowa: „Anegdoty myśliwskie“ — dra K. Szczepańskiego.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Transmisja z Wilna. Doroczna uroczystość kolejarzy: Msza z kazaniem ks. biskupa Wł. Bandurskiego, oraz reportaż z ruchu kolejowego; 12.15 Poranek symfoniczny z Filharmonji; 13.15 Odczyt min. przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiego p. t. „Czego domaga się przyszłość Polski od dnia dzisiejszego“; 14 „Preliminarz prac na okres zimowy“: 14.20 Muzyka z Krakowa: 14.30 „Co zrobiono w zakresie scalania likwidacji serwitutów i meljoracji“. 14.50 Muzyka z Krakowa: 15 „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“; 15.20 Muzyka z Krakowa; 15.40 Program dla dzieci: 16 Skrzynka pocztowa. 16.20 Płyty gramofonowe. Utwory wioloncz. w wykonaniu Gaspara Cassado; 16.40 „Kanał Sueski — droga na Wschód“ — wygł. prof. dr Michał Siedlecki (transmisja z Krakowa); 16.55 Piosenki w wykonaniu St. Nowickiej; 17.15 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“: 17.40 Koncert Reprezentacyjny Orkiestry Pol. Państw.; 19.25 Feljeton p. t. „Bałagulszczyzna“; 19.40 Debussy: 4 preludja w wykonaniu M. Ciampi; 20 Słuchowisko z Krakowa; 20.30 Koncert popularny; 21.10 Kwadrans literacki 21.25 Dalszy ciąg koncertu; 22 Feljeton p. t. „Grandezza i pompa“; 22.15 H. Melcer Transkrypcje fortepianowe pieśni Moniuszki; 23 Muzyka taneczna z Bristolu, orkiestra Roszkowskiego i Wilkosza.

Katowice (408.7). G. 14 Ks. dr B. Rosiński: „Historja i wykład pozdrowienia anielskiego“; 16 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski; 19 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń); 22.15 Transkrypcje fortepianowe Melcera pieśni Moniuszki (transmisja z Warszawy).

Silny wzrost bezrobocia wśród pracowników umysłowych

W OKRĘGU KRAKOWSKIM.

Redukcje personalu w przemyśle i handlu zwiększają ustawicznie kadry bezrobocia.

Według danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy za okres od 25 października do 1 listopada włącznie, wykazuje 167.849 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o **2.797**, a to w okręgu częstochowskim o 768, w pow. warszawskim o 429, łódzkim o 409 i t. d.

Bardzo znamiennem zjawiskiem jest niezwykle silny w ostatnich czasach wzrost liczby bezrobotnych pracowników umysłowych. Długotrwały okres likwidacji i redukcji w przemyśle i handlu, oraz liczne bankructwa przedsiębiorstw handlowych, zwiększają kadry bezrobotnych. dla nowo zaś napływających ze szkół kandydatów niema poprostu miejsc zarobkowych wobec tego. że już istniejące zmuszone są przeważnie swój personal redukować. To też szeregi nowego proletarjatu — inteligencji, bezrobotnej rosną jako jedno z następstw przewlekłego i pogłębiającego się wciąż jeszcze kryzysu gospodarczego. Bezrobotni pracownicy umysłowi, w braku możliwości zarobkowych, odpowiadających ich kwalifikacjom, garną się nawet do pracy fizycznej, ale i te starania przeważnie pozostają bez rezultatu. W Warszawie, do zakładu czyszczenia miasta zwróciło się ostatnio kilku b. nauczycieli i buchalterów, prosząc o zaangażowanie ich do robót zimowych przy uprzątaniu śniegu. W domu noclegowym dla inteligencji, utrzymywanym przez Braci Albertynów w Warszawie, brakło już miejsca dla licznie zgłaszających się inteligentów, którzy nie mają dachu nad głową.

W krakowskim państw. urzędzie pośrednictwa pracy zarejestrowano z końcem września **390** bezrobotnych pracowników umysłowych, zaś z końcem października już **430** (na 1.894 ogółu zarejestrowanych bezrobotnych). Liczba ta z dniem każdym się powiększa wobec ogromnej liczby zgłoszeń, aczkolwiek, co należy zaznaczyć — obejmuje tylko **pobierających zasiłki.** Poza tymi jest jeszcze nieobjęta rejestracją liczna rzesza pracowników umysłowych, tułających się beznadziejnie za pracą.

———:: § ::———

Pracownicy kolejowi a wybory

Zarządy związków zawodowych pozostawiły pracownikom kolejowym jako członkom tych związków zupełną swobodę przy głosowaniu do Sejmu i Senatu, **zabroniły im jednak występować w akcji wyborczej imieniem władz związkowych** ze względu na niebezpieczeństwo, jakie grozi związkom kolejarzy, gdyby przez angażowanie się w sprawach politycznych przekroczyły kompetencje statutowe.

Pracownicy kolejowi **poddali się tym zarządzeniom swoich władz związkowych zupełnie lojalnie,** przechylając swoje sympatje **na rzecz rozmaitych stronnictw politycznych.** Oczywiście, że pewna część pracowników kolejowych. korzystając ze swoich praw obywatelskich, oświadczyła się za B. B. Na terenie Krakowa przyłączyli się do B. B. kolejarze z obozu agitacyjnego p. Franciszka Kruka. Wbrew podanym poprzednio informacjom. p. Kruk, jak nas informują, przystąpił do BB. bez nacisku z zewnątrz, a niewątpliwie i związek kolejarski do którego p. Kruk należy. odnosi się do akcji wyborczej p Kruka o ile ona nie koliduje ze statutem zarządu, obojętnie. **Wielka ilość pracowników kolejowych oświadcza się w Krakowie za Blokiem Katolicko-Ludowym**

Jak to z tym spadkiem ś. p. Corazzy?

Interpelacja, wniesiona na onegdajszem posiedzeniu Rady m. Krakowa w sprawie zapisu śp. Corazzy na rzecz Muzeum Narodowego, oświetliła te istotnie niezwykłe losy, jakie przechodzi fundacja wielkodusznego obywatela na piękny cel przeznaczona. Zarząd miasta wobec tych szczegółów, jakie przedostały się do wiadomości ogółu, występuje w znamiennem świetle, okazując przez szereg lat tak rażący brak zainteresowania o bądźcobądź poważną kwotę, jaka dla Muzeum Narodowego z testamentu tegó przypada.

Śp. Corazza ustanowił testamentem z dnie 15 października 1914 Muzeum Narodowe w Krakowie **swoim dziedzicem** i przeznaczył dlań połowę ceny z realności w Tarnowie sprzedanej dopiero w styczniu 1927 r. za okrągłą sumę 350.000 zł. Połowa z tego więc dla Muzeum wynosi... **175.000 zł.** Na rzecz Muzeum przypada dalej ¼ czynszu z realności w Tarnowie pobranego w r. 1925 w kwocie 12.642 zł., a więc **3.180.50 zł.**, oraz ¼ czynszu za rok 1926 pobranego w kwocie 14.406 zł. czyli — **3.601.50 zł.** Ponadto dla Muzeum winien przypaść cały dochód ze sprzedaży dzieł sztuki, urządzenia 4-pokojowego mieszkania i kosztowności.

Spadek powyższy przypadł Muzeum Narodowemu i winien być oddanym **bezzwłocznie** po uskutecznieniu sprzedaży tak nieruchomości jak i ruchomości.

Niema bowiem w testamencie mowy o żadnych zastrzeżeniach ani warunkach, w szczególności **niema postanowienia spadkodawcy, że spadek ten przeznacza specjalnie na budowę pawilonu w nowo mającym się budować gmachu Muzeum,** lecz ogólnie jest mowa o pozostawieniu spadku dla Muzeum. **Wykonawca testamentu winien był przeto już w r. 1927 spadek ten oddać — a Magistrat winien był tego dopilnować!** Fundusze spadkowe nie byłyby wówczas znalazły się na lokacie w banku, który dziś przeprowadza postępowanie ugodowe.

Wykonawca testamentu ani spadku nie oddał, ani rachunków nie złożył gminie, skoro dopiero pismem z dnia 17 września b. r., wniesionem do sądu krakowskiego pod liczbą L. cz. X. A. 456/30 (akta spadkowe po bł. p. drze Ehrenpreisie) podpisanem przez prezydenta m. inż. Rollego — gmina zgłosiła pretensje do spadku po drze Ehrenpreisie w kwocie 175.000 zł. z odsetkami od 1 lutego 1927, **ponieważ wykonawca testamentu nie oddał gminie spadku po Corazzy i nie złożył rachunków.**

Pretensja zgłoszona przez gminę w kwocie 175.000 zł. jest oczywiście za niska. Gdzież bowiem jest czynsz z realności w Tarnowie, przypadający Muzeum za rok 1925 i 1926 w łącznej kwocie 6.762 zł. i gdzie są fundusze uzyskane ze sprzedaży mebli, dywanów i kosztowności?

Ś. p. Corazza był znanym mecenasem sztuki i posiadał dużą kolekcję cennych obrazów, dzieł sztuki, dywanów i kosztowności, co stwierdzają zresztą relacje żyjących jeszcze w Krakowie przyjaciół testatora. Natomiast w aktach sądowych niema wykazu cenniejszych rzeczy, nie wiadomo komu, co i za ile rzeczy te sprzedano. Jest natomiast szczegółowy wykaz... bielizny i innych drobiazgów!

Ten stan rzeczy wymagałby rychłej i stanowczej akcji ze strony zarządu miasta, by Muzeum Narod. nie narazić na uszczerbek i stratę prawnie należnych mu sum. Niestety przebieg onegdajszej dyskusji w Radzie m. i stanowisko prezydjum m. dążącego jakby do jej odwleczenia — nie mogło usunąć uzasadnionych pod tym względem obaw.

Ruch wyborczy.

B. POS. FIDELUS UWIĘZIONY.

W więzieniu w Wadowicach osadzony został b. pos. Fidelus z „Wyzwolenia“ który wygłosił ostrą mowę na wiecu Centrolewu w Zembrzycach.

Duchowieństwo śląskie za 19-tką.

„Gwiazdka Cieszyńska“ ogłasza następującą odezwę:

„Ludu Katolicki!

Zwracamy się do ciebie w ważnej chwili, bo przed wyborami do Sejmu i Senatu. Od składu ciał ustawodawczych zależeć będzie cały szereg spraw czysto katolickich, jak: ustawa małżeńswa, ustawa szkolna, religijne wychowanie młodzieży, wykonanie Konkordatu ze Stolicą Apostolską i wogóle zagwarantowanie katolickiego charakteru naszego Państwa.

Różne stronnictwa ubiegają się o Wasze głosy. Waszym obowiązkiem jest głosować na listę **czysto katolicką** obejmującą nazwiska ludzi, którzy dają gwarancję, że śmiało staną w obronie ideałów katolickich. Taką listą jest w naszem województwie jedynie **Lista Katolickiego Bloku Ludowego,** która ma numer 19.

Komu zatem sprawa katolicka leży na sercu, niech przy wyborach do Sejmu i Senatu głosuje na numer 19.

Cieszyn, w listopadzie 1930.

Ks. Jan Barabasz, dziekan i prob. w Czechowicach.

Ks. Adolf Dyczek, wikary w Dziedzicach.

Ks. Karol Kasperlik, profesor religji w Bielsku.

Ks. Stan. Kukla, proboszcz w W. Kończycach.

Ks. Józef Kupka, proboszcz w Ustroniu.

Ks. Fraciszek Maroń, wikary w Bielsku.

Ks. Augustyn Pohl, profesor w Bielsku.

Dziekan Ferd Schubert, proboszcz w Pruchnej.

Ks. Jan Sznurowacki, profesor religji w Cieszynie.

Ks. radca Eug. Brzuska, prof. religji w Cieszynie.

Ks. Karol Franek, proboszcz w Dziedzicach.

Ks. Ludwik Kojzar profesor w Czechowicach.

Ks. Józef Kula, proboszcz w Dębowcu.

Ks. Karol Masny, wikary w Skoczowie.

Ks. Alfons Nowak, wikary w Bielsku.

Ks. Franciszek Porosz, wikary w Czechowicach.

Ks. Józef Skudrzyk, profesor religji w Bielsku.

Ks. Józef Szymeczek, proboszcz w Pogwizdowie.

Ks. Teofil Budny, proboszcz w Lipowcu.

Ks. Karol Janoszek, proboszcz w Zabrzegu.

Ks. Wiktor Kubaczka, proboszcz w Ochabach.

Ks. Jan Kunz, proboszcz w Bronowie.

Ks. Radca Jan Mocko, proboszcz w Skoczowie.

Ks. Józef Polaczek, profesor w Bielsku.

Ks. Edward Rduch, prof. religji w Skoczowie.

Ks. Antoni Spaczil, proboszcz w Ligocie.

Ks. Rudolf Tomanek, profesor religji w Cieszynie.

Ks. Franciszek Trombala, profesor religji w Bobrku.

Ks. Dr. Józef Wrzoł, profesor religji w Cieszynie.

DUCHOWIEŃSTWO ŚLĄSKIE.

Wyżej wymienieni księża reprezentują duchowieństwo 2 powiatów (Bielsko i Cieszyn) na które sanacja najbardziej liczyła i w których umieściła szereg kandydatów na swych listach. Co do duchowieństwa Górnego Śląska sanacja nie miała żadnych złudzeń.

Zwycięstwo demokratów w Stanach Zjedn

Według dotychczasowych wyników, w wyborach w Stanach Zjednoczonych, udało się demokratom uzyskać niewielką większość w obu Izbach Kongresu. **W senacie demokraci uzyskali 47 miejsc;** tą samą ilością rozporządzają również i republikanie. **W Izbie reprezentantów demokraci zdobyli 217 mandatów, a republikanie 202.** Nie jest jeszcze wiadomym wynik wyborów z 4 okręgów wyborczych. Prawdopodobnie i te cztery mandaty przypadną w udziale demokratom.

Niemcy pragną zapewnić sobie hegemonję na Bałtyku.

Paryż, (PAT). Dzienniki wyrażają się **z oburzeniem o grze prowadzonej** przez **delegację niemiecką** w Genewie. „Echo de Paris" oskarża Niemców, iż pragną oni wyciągnąć korzyści z niepowodzenia konferencji dla zwiększenia swych zbrojeń. „Le Journal" zapytuje, **dlaczego Niemcy uważają za stosowne zwiększyć swe zbrojenia morskie przy swej niekorzystnej sytuacji finansowej** i stwierdza, iż jest aż nazbyt jasne, że Niemcy **dążąc do rozbrojenia innych państw, pragną sobie zapewnić hegemonję na Bałtyku.**

Dymisja Rykowa.

Warszawa. 7 listop. (Tel. wł.) Biuro polityczne partji komunistycznej postanowiło udzielić premjerowi rządu sowieckiego **Rykowowi dymisji w formie urlopu miesięcznego, z którego Rykow nie wróci.** Rykow ma spędzić przymusowy urlop w jednem z miasteczek nad Wołgą. Wywieziono go pod eskortą dwu członków centralnej komisji kontrolującej na miejsce zesłania, które **na razie trzymane jest w tajemnicy.**

Stare sowieckie brednie.

Moskwa (PAT). Z okazji 13-tej rocznicy rewolucji październikowej w moskiewskim wielkim teatrze odbyło się uroczyste posiedzenie plenarne sowietu moskiewskiego. Kalinin wygłosił wielkie przemówienie, poświęcone sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej ZSRR i oświadczył, że **pod pozorem walki przeciwko dumpingowi sowieckiemu imperjaliści przygotowują interwencję przeciwko ZSRR,** jednakże wszyscy na całym świecie wierzą, **że sowiety są przeciwne wojnie i wszelkiemi siłami starają się jej uniknąć.** Po przemówieniu Kalinina zabierali głos przedstawiciele fabryk, zakładów przemysłowych itd. Po posiedzeniu odbył się koncert i premiera nowej sztuki, wystawionej w wielkim teatrze pt. „Na szczytach październikowych".

WŁOSI ZAMIERZALI WTARGNĄĆ DO AUSTRJI?

Wiedeń. (PAT). Na socjalistycznem zebraniu przedwyborczem, odbytem wczoraj w Wiedniu, kierownik Schutzbundu, dr. Juljusz Deutsch oświadczył, że broń skonfiskowana Schutzbundowi w Tyrolu, **przeznaczona była dla odparcia ewentualnej inwazji faszystów włoskich.** Inwazji takiej obawiano się szczególnie na wiosnę 1926 r. po znanej mowie Mussoliniego, skierowanej przeciwko Austrji. Wówczas to **rząd krajowy** w **Tyrolu wezwał prywatnie organizacje zbrojne Schutzbundu i Heimwehry do współdziałania w obronie granic państwa.**

ODRA GROZI PONOWNYM WYLEWEM.

Katowice (PAT). Z Raciborza donoszą, że poziom wody **na Odrze podniósł się wczoraj i wynosi 5.58 mtr.** Meldunki dalsze donoszą o powolnem podnoszeniu się wody tak, że gruntom położonym niżej **grozi ponowny zalew.**

POLSKI UCZONY ZAPROSZONY DO SORBONY.

Uniwersytet paryski zaprosił profesora matematyki Uniwersytetu warszawskiego **dra Wacława Sierpińskiego,** do wygłoszenia wykładów w Sorbonie. Wykłady te odbędą się w pierwszym kwartale 1931 r.

PRZYGOTOWAWCZA KONFERENCJA ROZBROJENIOWA OBRADUJE.

Genewa. (PAT) Komisja przygotowawcza międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej na swem posiedzeniu piątkowem **przystąpiła do dyskusji nad niektóremi postanowieniami projektu konwencji,** dotyczącego ograniczenia morskich sił zbrojnych. W dyskusji m. innemi wzięli udział: **lord Cecil, ambasador Gibson i Sato (Japonja).**

Po zamknięciu kroniki.

POŻAR PRZY ALEI 3-GO MAJA.

Wczoraj wieczór zapaliła się szopa przy budującym się Domu Wycieczkowym na Alei 3-go Maja. Szopa zawierała w sobie narzędzia potrzebne do budowy. **Część szopy spłonęła wraz z częścią narzędzi. Straż pożar ugasiła.** Ogień powstał od żelaznego piecyka.

Zawieszenie burmistrza jasielskiego w urzędowaniu

Otrzymaliśmy następującą wiadomość: — Jasło przeżyło ostatnio niebywałą sensację. **Na rozkaz Województwa zawieszono w urzędowaniu burmistrza miasta Dr. Wilusza,** wybitnie zasłużonego obywatela i adwokata, odznaczonego ubiegłego roku orderem „Polonia Restituta". Komisja przybyła z Krakowa do Jasła nietylko zawiesiła w urzędowaniu bez wytoczenia dochodzeń dyscyplinarnych burmistrza miasta, ale **zażądała od Prokuratora tamtejszego Sądu aresztowania, czemu ten jednak nietylko odmówił, ale nawet nie uznał za stosowne wytoczyć burmistrzowi żadnych dochodzeń.**

Charakterystyczne są **powody tego zawieszenia w urzędowaniu.** W sierpniu br. polecił burmistrz miasta Jasła rozlepić ogłoszenia nawołujące do płacenia zaległych podatków. W obwieszczeniu tem, powołany był rzekomo mylny numer reskryptu Min. Skarbu, oraz znajdowało się wyrażenie, iż Województwo naciska Magistrat by zajęło się energicznie ściągnięciem zaległości podatkowych. Dopiero więc po upływie kilku miesięcy zdołało Województwo stwierdzić, iż mylne podanie liczby reskryptu i użycie stylizacji „naciska" jest działaniem antipaństwowem i wpływa ujemnie na swobodę wyborów do Sejmu.

Suspendować Naczelnika gminy można wedle ustawy samorządowej wówczas, gdy przeciw niemu toczą się dochodzenia karne, a upoważnionym do suspendowania jest Wydział powiatowy jako władza komunalna przełożona. Ponieważ takich dochodzeń nie było, przeto polecono zwołać Wydział już po fakcie zasuspendowania burmistrza, gdzie znanemi już sposobami a przeciw głosowi Dr. Steinhausa (założył Votum separatum) przeprowadzono uchwałę zatwierdzającą. Ciekawe jest obecnie stanowisko Marszałka Rady Powiatowej p. Sroczyńskiego, który przed powzięciem uchwały nie poinformowano, że Dr. Wiluszowi zupełnie nie wdrożono dochodzeń karnych ani, że Prokurator oświadczył wprost „iż nawet o tem nie myśli".

Dla wyjaśnienia dodać trzeba, że **Dr. Wilusz nie ukrywał się z tem, że na „Listę Nr. 1" głosował nie będzie, bo mu to nie wypada jako katolikowi, gdyż do tej listy wchodzą także kandydaci innowiercy, względnie wrogo występujący przeciw Kościołowi, oraz wyraził zapatrywanie, że głosowanie jawne powinno być z miejsca przez przewodniczącego Komisji wyborczej unieważnione.** Czyżby to były związki przyczynowe?

Globalna cyfra budżetu jeszcze nieustalona.

Warszawa 7. 11. (Telef. wł.). O budżecie mówią, że poszczególni ministrowie byli wzywani do premjera i **każdy otrzymał sumę w cyfrach ogólnych w ramach których jego budżet musi się zamykać.** Jaka jest suma globalna budżetu, nie wiadomo. Zdaje się być pewnem, że zgodnie z zapowiedzią p. premjera a wbrew intencji min. skarbu, **budżet będzie utrzymany w wysokości zeszłorocznej, a więc około 3 miljardy.**

Czy zapałki będą droższe?

ROKOWANIA O PRZEDŁUŻENIE KONCESJI ZAPALCZANEJ.

Warszawa. 7 listop. (Tel. wł.) Przedstawiciele rządu prowadzą intensywne rokowania z koncernem Kreugera w sprawie przedłużenia **koncesji monopolu zapałczanego na dalsze 25 lat, poczynając od r. 1940.** Podobno **koncern stawia ciężkie warunki,** gdy druga strona zdaje się być ustępliwą. **Chodzi o pożyczkę w wysokości 30 miljonów dolarów** na poczet przedłużenia umowy zapałczanej. Czynione są usiłowania, by transakcja mogła być zawarta w najbliższych dniach dla ogłoszenia jeszcze przed wyborami. **Pozorny efekt byłby tem większy, że pożyczka ma być oprocentowana na 7 od sta.** Nie należy zapominać, że poprzednia pożyczka, zawarta w r. 1925 przez Wł. Grabskiego na 15 lat, a zakończona pożyczką 6 miljonów, była nazwana przez p. Byrkę i innych **wybitnych obecnie sanatorów,** „pożyczką parszywą". Krążą pogłoski, że koncern zapałczany **domaga się za podwyższenie kwoty pożyczkowej rekompensaty w postaci znacznego podwyższenia ceny zapałek.**

Kto się najwięcej zbroi w Europie?

W odpowiedzi na kampanję wszczętą przez niektóre dzienniki niemieckie i włoskie, a dotyczącą francuskiego „militaryzmu", „Petit Parisien" przeprowadza porównanie stanu armji głównych państw europejskich. **Francja,** — oświadcza dziennik, — posiada **stałą 520.000 armję, z której tylko część mianowicie 317.000 jest we Francji.** Do tej ostatniej cyfry należy dodać jeszcze 35.000 żandarmów, 18.000 urzędników celnych i 7000 zbrojnych leśnych Razem więc ma Francja u siebie **377.000 zbrojnych, a więc o 300.000 mniej niż przed wojną.**

Niemcy, którym traktat wersalski zezwala na utrzymanie **100.000 armji, posiadają poza tem 150.000 policji, doskonale wyćwiczonej,** która w razie potrzeby może być wcielona do regularnej armji.

Ostatnia zaś próba mobilizacji Stahlhelmu w Koblencji dowiodła, że **Niemcy mogą w przeciągu 24 godzin wystawić dodatkową 140.tysięczną armję,** której potrzeba do całkowitej gotowości bojowej tylko doręczenia sprzętu bojowego. Z zestawienia tych liczb wynika, że **Niemcy w razie mobilizacji mogą zebrać 490.000 żołnierzy.**

Włochy, jak to wynika z liczb, przedstawionych Lidze Narodów, rozporządzają we Włoszech stałą armją 714.600 ludzi, w koloniach 52.000 ludzi, **łącznie więc 766.000 oficerów, żołnierzy i członków milicji.** Właściwa armja włoska liczy 303.000 ludzi, milicja faszystowska 353.000. **Wielka Brytanja ma na swe usługi 780.000 armję,** z czego 297.000 w Anglji, zaś 483.000 w Indjach i kolonjach.

100 tys. małych włóczęgów w Sowietach

Według danych sowieckich w Rosji znajduje się **przeszło 100.000 bezdomnych dzieci w wieku od 8 do 15 lat.** Armja tych dzieci z każdym dniem się zwiększa i — jak donoszą dzienniki — stanowi poważną przeszkodę w unormowaniu stosunków socjalnych w państwie. **Władze bezpieczeństwa czerwonej stolicy są bezradne wobec band wykolejeńców,** którzy terroryzują nietylko obywateli, lecz również i milicję sowiecką. Na moskiewskiem przedmieściu Taganka **policja stoczyła z bandą małych włóczęgów walkę.** Ruiny nieczynnej fabryki, w której mieściła się banda, zostały zaatakowane przez milicję, przyczem wynikła formalna bitwa. Padło w niej 30 zabitych z obydwóch stron.

WYPADEK AKROBATKI.

Warszawa 7. 11. (Telef. wł.). Podczas przedstawienia w cyrku, w czasie wykonywania skoków ekwilibrystycznych, **spadła z trapezu z wysokości 8 m.** jedna z akrobatek, **21-letnia** Ela Fokerówna. Lekarz pogotowia stwierdził ciężki jej stan.

W. GĄSIOROWSKI ZDAŁ EGZAMIN NA SZOFERA.

Warszawa 7. 11. (Telef. wł.) Wacław Gą[illegible] wrócił z Ameryki.

Mnożą się „nieznani sprawcy".

Warszawa. 7 list. (Tel. wł.) W piątek rano **„nieznani sprawcy"** wybili szyby w redakcji **„Słowa" w Radomiu,** poczem wlali do lokalu jakiegoś gryzącego, wywołującego łzy, płynu. Uniemożliwiło to personalowi redakcji i administracji pracę w dniu dzisiejszym. Wczoraj w Kielcach również **„nieznani sprawcy" wdarli** się do biura wyborczego Centrolewu i skradli akta wyborcze.

INAUGURACJA WYŻ. SZKOŁY MUZYCZNEJ W WARSZAWIE.

Warszawa. 7. 11. (PAT) W dniu dzisiejszym w obecności p. Prezydenta Rzpltej, ministra WR. i OP. Czerwińskiego, ks. Kardynała Kakowskiego i zaproszonych gości odbyła się uroczysta inauguracja Wyższej Szkoły Muzycznej Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie. Program uroczystości wypełniły: przemówienie rektora prof. Karola Szymanowskiego i odczytanie nadanych **dyplomów profesorów honorowych Wyższej Szkoły Muzycznej Państwowego Konserwatorjum Muzycznego** w Warszawie pp.: **Ignacemu Paderewskiemu, Felicjanowi Szopskiemu, Emilowi Młynarskiemu i Piotrowi Maszyńskiemu.** Na zakończenie uroczystości orkiestra Konserwatorjum wykonała poloneza Szopena.

—o—

Warszawa. 7 list. (Tel. wł.) W Skarszewach na Pomorzu aresztowano redaktora **„Gazety Kościerskiej" Mechlińskiego.**

A więc niema fikcyjnego tworzenia nastrojów!

Tak twierdzi min. Składkowski.

Min. spraw wewnętrznych p. Składkowski wygłosił we środę wieczorem we Lwowie w sali Teatru Wielkiego zapowiedziany odczyt o sytuacji wyborczej. Z odczytu tego należy przytoczyć niektóre ustępy. Według streszczenia jakie otrzymaliśmy z P. A. T., p. min. spraw wewn. powiedział m. in.: „Sumienie nasze wymaga takiego stworzenia jutra Polski, ku któremu **prowadzi ją genjusz marszałka Piłsudskiego** i dlatego, jako minister spraw wewn., jako przedstawiciel rządu, zupełnie jawnie i otwarcie oświadczam, że w moich konferencjach ze starostami, mówiłem im, iż **mają użyć wszelkich legalnych środków, aby ułożyć tak opinję społeczeństwa, by tak propagować nastroje, aby ta idea, jedyna idea, która może przysporzyć polityce wewnętrznej zwartości siły, zatriumfowała".** — Dalej p. Składkowski zaznaczył, że „rząd nie robi nic takiego, coby mogło tworzyć w obecnym okresie fikcyjne nastroje".

Za obrazę rady miejskiej

Warszawa 7. 11. (Telef. wł.). Były poseł socjalistyczny z Włocławka **Piotrowski,** został skazany na 6 tygodni aresztu za mowę, wygłoszoną w Radziejowie w r. 1928. W mowie tej sąd dopatrzył się obrazy radziejowskiej rady miejskiej. Współpracownik „Robotnika" **Rubinstein,** aresztowany we czwartek, został w dniu dzisiejszym wypuszczony na wolność. **W Warszawie aresztowano dwu działaczy związków zawodowych, Fellera i Parcińskiego.**

JEDEN B. POSEŁ UWOLNIONY.

Warszawa. 7 listop. (Tel. wł.) W Lubawie odbył się proces b. posła z N. P. R. **Brzezińskiego** z powodu przemówienia, w którem dopatrzono się znieważenia władzy. **Sąd uwolnił oskarżonego.**

Przed nowemi odznaczeniami.

Warsawa 7. 11. (Telef. wł.). W dniu 11 b. m. będą ogłoszone odznaczenia. Wielką wstęgę orderu „Polonia Restituta" ma otrzymać pierwszy prezes Sądu Najwyższego **p. L. Supiński.** Odznaczenia mają otrzymać również osoby ze świata literackiego, jak **Zofja Rygier Nałkowska, Kazimierz** Wierzyński, **dalej Irena Solska-Grosserowa i in.**

ARESZTOWANIE NIEMIECKIEGO DZIAŁACZA.

Warszawa 7. 11. (Telef. wł.). W okolicy Tczewa aresztowano działacza niemieckiego nazwiskiem **von Kriese.**

Delegaci Kościoła prawosławnego obradują w Warszawie.

Warszawa. (PAT). W dniach 6 i 7 b. m. w pałacu metropolitalnym na Pradze odbyły się **posiedzenia prezydjum oraz przewodniczących i referentów** poszczególnych komisyj **przedsoborowego zebrania Kościoła prawosławnego.** Złożone sprawozdania wykazały, że wstępne opracowania materjałów zostały przeważnie już ukończone. Jedynie mała część referatów potrzebuje jeszcze uzupełnienia, tak, że prace poszczególnych komisyj będą mogły się rozpocząć w grudniu. Obradom przewodniczył **ks. Metropolita Dyonizy.** Udział w nich wzięli również przedstawiciele rządu dyr. dep. wyznań Potocki i naczelnik Suchenek z ministerstwa spraw wewnętrznych.

KOMUNIŚCI OBICI PRZEZ WŁOŚCIAN.

Wilno. (PAT). Przed kilku dniami do wsi Zagajniki powiat bracławski, przybyło kilku agitatorów komunistycznych, którzy **zwołali wiec przedwyborczy,** podburzając na nim ludność do ekscesów, niepłacenia podatków, odmawiania rekrutów i t. d. Agitatorzy namawiali zebranych do głosowania na listę komunistyczną. **Zebrani na wiecu włościanie zorjentowawszy się w demagogji wysłanników Kominternu, postanowili samorzutnie wymierzyć im doraźną karę.** Z opresji wybawiła ich jednak policja, która zdołała z trudem wyrwać agitatorów z rąk tłumu i odstawić ich do aresztu.

ARTUR MILLS. 26

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

A więc wszystko układało się tak, jak było przewidziane. Odwrócił się leniwie na bok, przygotował sobie świeżą fajkę i wypaliwszy ją, opadł na poduszki. Po pewnej chwili senność pierzchła, ustępując miejsca nadzwyczajnej świeżości umysłu. Zaczął dumać nad rolą, wyznaczoną Ninon, która gdyby znała jego myśli, straciłaby spokój i sen.

Denis nie myślał o śnie. Podczas gdy MONTCALM wypływał z portu na morze, przechadzał się gorączkowo po pokładzie, łudząc się nieprawdopodobną nadzieją, że dogoni ich jeszcze jaka szybka motorówka. Kiedy stało się jasnem poza wszelką wątpliwość, że Julja została na lądzie bez ratunku, zeszedł na dół, wziął zimny prysznic i zmienił ubranie.

Przed ósmą nie było wogóle co robić. O tej godzinie dopiero mógł się porozumieć telegrafem bez drutu z władzami w Colombo. Najważniejszą rzeczą było dowiedzieć się, czy Julja jest cała i zdrowa, a potem jechać do Sajgonu samemu. To drugie było i wskazane i pożądane. Musiał się spieszyć, gdyż kontrakt obowiązywał go do stawienia się w Indochinach w określonym terminie.

Spojrzał na zegarek i ponieważ była już ósma, udał się do urzędu telegrafu bez drutu. Zbliżając się do drzwi, usłyszał ostry trzask. Radjotelegrafista był przy aparacie i nadawał. Trzeba zaczekać. Cofnął się na pokład.

W górze słychać było słaby warkot aeroplanu. Czyżby Julja próbowała dogonić okręt aeroplanem albo raczej hydroplanem? Kapitan nie zgodziłby się prawdopodobnie zatrzymać okręt. Dostarczenie poczty na czas było dogmatem jego religji. Samolot był coraz bliżej i leciał od strony Colombo. Denis rozróżnił na niebie ciemny punkt. Trzask aparatu ustał. Podszedł do okienka. Radjotelegrafista siedział na krześle, rozmawiając z kolegą.

— Stary jest wściekły. Dostał właśnie rozkaz zatrzymania okrętu i wzięcia na pokład dwóch pasażerów z hydroplanu.

— Co się stało? — zapytał Denis.

— Dwoje pasażerów, którzy zostali w Colombo, gonią okręt hydroplanem. Kapitan dostał rozkaz zatrzymania okrętu.

— Już słychać samolot.

— To ten. Do djabła! Radjotelegrafista zwrócił się do kolegi. — Chciałbym teraz odfotografować starego. Jest na mostku. Chyba oszaleje.

Zahuczał dzwon i Denis doznał wrażenia, że grunt usuwa mu się z pod nóg. Hydroplan kołował nad okrętem. Widać było trzy sylwetki; pilota i pewnie Julji i spahisa. Za chwilę okręt stanął, hydroplan zatoczył ostatnie koło i osiadł na gładkiej powierzchni morza. Spuszczono łódź i niebawem Julja ze swą eskortą znalazła się na pokładzie.

Denis ucieszył się, że ją widzi całą i zdrową, ale jednocześnie wezbrał w nim gniew. Postanowił jednak odłożyć wyrzuty na później, dopóki Julja nie wypocznie.

— Mój drogi — powitała go z przejęciem — żebyś ty wiedział, cośmy mieli. Samochód popsuł się nam w połowie drogi od Mount Lavina do Colombo i musieliśmy iść pieszo. Dopiero niedaleko od Colombo spotkaliśmy dwie ryksze, ale i tak przybyliśmy do portu o chwilę za późno. Żadna motorówka nie chciała się zgodzić gonić okręt, ale zato niebo zesłało mi strasznie sympatycznego oficera marynarki, który miał przyjaciela lotnika i obiecał, że jeżeli kapitan zgodzi się zatrzymać okręt, to jego przyjaciel zawiezie nas swoim hydroplanem. Wszystkie biura były zamknięte, więc udałam się do domu generałgubernatora. Trochę to było wcześnie budzić go, ale na szczęście okazało się, że znał Tammy'ego. Przyjął mnie bardzo, bardzo uprzejmie i zatelefonował do agenta, który zgodził się zadepeszować do kapitana, żeby zatrzymał okręt. Ten odpowiedział, że pewnie dadzą mu za to dymisję, ale generałgubernator przyrzekł wziąć odpowiedzialność na siebie. No, i dogoniliśmy was.

Zeszła do kajuty i ukazała się na pokładzie dopiero o czwartej.

Ninon również długo spała, ale na lunch wstała. Wszystko to, czego się dowiedziała, wprawiło ją w stan oszołomienia. Anglikowi uwierzyła. Incydent w Port Saidzie i emblemat pająka w rogu listu z ostrzeżeniem były dostatecznemi dowodami prawdy jego słów. Wobec tego nasuwało się pytanie, co było celem intrygi Annamity? Jeżeli rzeźbiarz angielski nie był tajnym agentem rządu, to poco było go śledzić?

Ninon uwierzyła również w kradzież szmaragdów. Serce jej przylgnęło do świetnego młodego artysty. Powiedziała sobie, że tacy nie kłamią. Ale jeżeli szmaragdy zostały skradzione przez Francuza, który wywiózł je do Indochin, to co to mogło obchodzić Nygugena, zamieszkałego w Paryżu?

Wychodząc z salonu, Denis zatrzymał się koło stołu Ninin i zapytał, czy nie wypiłaby z nim razem kawy na pokładzie.

— Lady Tamorley jest. Dogoniła okręt na hydroplanie — rzekł, gdy znaleźli się razem.

— Mówiono mi. Zawsze słyszałam, że Anglicy to rasa szaleńców.

— Ma pani rację. Jestem niezadowolony, że pani nie pomówiła z nią pierwsza. Przyrzekłem to pani, ale wypadki rozwinęły się nie tak, jak przewidziałem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.